Rok 1872. Kraków, środa 2 października. Nr. 2[illegible]

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | | kwartalnie | | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | — | 5 złr. | — | 2 złr. |
| We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta | 21 „ | — | 5 „ 25 | — | 2 „ |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | — | 6 „ | — | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | — | 4 tal. 5 sgr. | — | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | — | 27 frank. | — | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | — | 20 frank. | — | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czwarty kwartał 1872, aby nam oszczędzić nawału pracy przy końcu kwartału i uniknąć przerwy w przesyłce dziennika.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

**w Krakowie:**

| | |
|---|---|
| rocznie | 20 złr. |
| półrocznie | 10 „ |
| kwartalnie | 5 „ |
| miesięcznie | 2 „ |

**we Lwowie**

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 21 złr. | — ct. |
| półrocznie | 10 „ | 50 „ |
| kwartalnie | 5 „ | 25 „ |
| miesięcznie | 2 „ | — „ |

**z przesyłką pocztową:**

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 24 złr. | — ct. |
| półrocznie | 12 „ | — „ |
| kwartalnie | 6 „ | — „ |
| miesięcznie | 2 „ | 25 „ |

☛ W bieżącym kwartale drukować będziemy we felietonie tom II powieści Adama Bełcikowskiego „PATRJARCHA“. Nowoprzybywający abonenci otrzymają tom I téj powieści w osobnéj na ten cel zrobionéj odbitce **bezpłatnie.**

**Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☛ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa *Kraju,* których spis znajduje się między inseratami.

## Zawsze w sprawie oświaty ludowéj.

**Bruksela** 27 września.

Do posłów sejmu galicyjskiego!

Zabierając kilkakrotnie głos w sprawie oświaty ludowéj, wychodziłem ze stanowiska ogólnie polskiego. Pragnąłem więc dla niéj: zdogmatyzowania, wszczepienia jéj w umysły polskie na kształt artykułu wiary narodowéj i wyprowadzenia jéj wprost z łona społeczeństwa polskiego. Inicjatywa własna, niezależna, inicjatywa, w któréj udział wziąść i do któréj przystęp mieć mogłyby wszystkie części porozbiorowe ojczyzny naszéj, wydawała się mi, i wciąż się wydaje, rzeczą ogromnéj w położeniu naszém doniosłości. Poczulibyśmy się do spólności w punkcie najważniejszym. Wobec oświaty, spólnym podejmowanéj nakładem, zatarłyby się granice. Galicja powróciłaby na łono ojczyzny, nie obszerniejszéj, ale polskiéj, którąby ją kontrolowała i dla któréj stałaby się ona rozsadnikiem cywilizacyjnym. Rodzinne węzły wzmocniłyby się na nowo. Artykuł wiary narodowej, w Galicji postawiony i praktykowany, świeciłby Polsce całéj, służąc za punkt ogniskowy obowiązków i ofiar narodowych.

Pragnienia moje nie ziściły się. Głos bez echa przebrzmiał. Składkowanie nawet nie powiodło się. Sprawa oświaty ludowéj weszła na drogę petycjonowania, domagającego się ustawy odpowiedniéj.

Sprawa oświaty ludowéj, na drogę tę wszedłszy, zmalała do rozmiarów Galicji. Z polskiéj, jakąby być mogła, stała się galicyjską. Jestto dla niéj niekorzyść wielka, nad którą rozpisywać się nie będę, zrozumie ją każdy.

Niekorzyść atoli rzeczona tém większą podnietą być winna do jaknajlepszego sprawy téj załatwienia. Nie chcieliście, ażeby była polską, załatwcież ją tak, ażeby jéj nic zarzucić nie można!... Ma być ustawa, niechże ustawa ta jaknajdoskonalszą będzie!... Niech sejm, w tym przynajmniéj względzie, znajdzie się na wysokości powołania swego.

Do tego, ażeby ustawa szkolna doskonałą była, warunków nie jest wiele, pomiędzy niemi jednak znajdują się takie, których wykazywać nie można, z obawy ażeby nie wywołały skrupułów pewnych, rozbudzanych przez stronnictwo, za zbyt w Galicji silne a z niedowierzaniem i wstrętem na oświatę, ludową zwłaszcza, spoglądające. O warunkach więc tych ani wspomnę. Pominę je milczeniem, zastanawiając się jedynie nad takiemi, które żadnéj kontrowersji stronniczéj przedmiotem być nie mogą.

Pomiędzy temi najpierwszym i najważniejszym jest dotacja nauczycielska. Chcecie mieć nauczycieli, płaćcie im. Chcecie mieć nauczycieli dobrych, płaćcie im dobrze. Fundusz na ten cel wziętym być ma z dodatków od podatku. Podnieściež dodatki owe do wysokości takiéj, ażeby nauczyciel każdy i nauczycielka każda szkółki ludowéj mieć mogli nie mniéj, jak 600 złr. pensji rocznéj.

Wyraźnie 600 złr. rocznie, czyli 50 miesięcznie.

Jestto wcale nie za wiele dla urzędnika w społeczeństwie najważniejszego, dostatecznie jednak na to, ażeby w kraju, gdzie urzędnikom w ogóle źle płacą, ściągnąć na drogę nauczycielską kwalifikantów w ilości takiéj, iżby zrobienie odpowiedniego pomiędzy nimi wyboru możliwém było. Nie jeden, co mógłby doskonałym być nauczycielem, idzie na lichego konceptspraktykanta i bezużytecznie przepada. Dla takich wszystkich otworzyłoby się pole użyteczności publicznéj, a zarazem postawiłoby się nauczyciela wiejskiego w położeniu niezależném, w któremby on obowiązkom powołania swego wyłącznie oddawać się mógł. Na wsi, mając pomieszkanie, ogródek przy niem, krowę, drób i artykuły pierwszych potrzeb z pierwszéj ręki, możeby co zaoszczędził z téj skromnéj pensji. Ależ on ma żonę i dziatki! a przytem często starego ojca i starą matkę! Ależ on nie ma przed sobą karjery innéj, jeno nauczanie dziatwy wiejskiéj!...

Zresztą — zdaje się — prawodawcy galicyjscy, zgodziwszy się raz na to, iż nauczycieli opłacać potrzeba, płaciliby im i po 1000 złr., gdyby było zkąd; nie ma zaś zkąd dla tego, że za wysoki od podatków dodatek wywołałby niechęć i sarkanie ze strony kontrybuentów. Jestto wzgląd najmizerniejszy ze wszystkich, jakie wymyślić można, wzgląd, w którym miłość własna — a nawet nie ona, ale obawa utracenia łaski wyborców większą odegrywa rolę, aniżeli racja inna jaka. Reguła ogólna; każdy bez wyjątku podatek wywołuje niechęć i sarkanie. Nie ma zaś podatku nad ten sprawiedliwszego, pożyteczniejszego i owocniejszego! Ten, co idzie na wojsko, na sprawy zagraniczne, na opłaty dostojników wysokich, na utrzymywanie różnych blasków i majestatów, przepada — pieniądze w błoto rzucone. Ten zaś, coby poszedł na oświatę ludową, jestto kapitał na procenta dany, zapewniający zyski tysiąckrotne. Nie mowię o przychodzących samo przez się zyskach moralnych, ani o politycznych, ale o materjalnych, o czysto materjalnych. Jakiby to ruch naprzód zamanifestował się w rozwoju dobrobytu krajowego, gdyby oświata na masy się rozlała! Coby to ziemia umiejętnie uprawiana produkowała! Jakby się to do przemysłu rzucono! W niedługim czasu przeciągu, świecąca dziś łachami i siedząca w lichwiarskich kieszeniach Galicja nie do poznaniaby była.

Oświata cuda pod względem materjalnym sprawia — i cuda te tenby sprowadziły rezultat, że ci co dziś sarkaliby z powodu za wysokiego od podatków dodatku, najpierwsi błogosławiliby późniéj tym, co na nich dodatek ów nałożyli. — Prawodawca nie ogląda się ani na siebie ani na chwilę dzisiejszą. Prawa, nie działają wstecz, ani też w tym momencie, w którym są stanowione. Prawodawca winien mieć przyszłość na oku; co się zaś sprawy oświaty ludowéj tyczy, pamiętać o tem, że ma do czynienia z ludem ciemnym, który z ciemnoty na światło wyprowadzić potrzeba. Niechże go najprzód wyprowadzi bądź co bądź, a potém dopiero o pożyteczności podatku z nim gada.

Zapewniwszy dla nauczycieli dotację dostateczną, mogłoby się bez wynagradzań osobno za pilność obejść. Znalazłyby się osoby prywatne, któreby na ten cel fundusze testamentarnie przekazywały. Możnaby także przeznaczenie nadać pieniędzom przez komitet składkowy uzbieranym. Gdyby jednak istniał fundusz krajowy na premiowanie przeznaczony, to nie należałoby go na drobne rozszarpać datki, a raczéj, ustanowić premji mało ale za to donośnych, po 300 złr. np., i uzależnić je nie od świadectw wizytatorskich, lecz od konkursów pomiędzy szkółkami wiejskiemi — od konkursów, które i bez premji zaprowadzić potrzeba. Spółzawodnictwo, wytoczone na jaw, wykazałoby nauczycieli najlepszych i najgorszych. Tych ostatnich wydalić!, dla tamtych zaś, wraz z postanowieniem pensji, założyć fundusz emerytalny, wdowi i sierocy, przez nich-że samych składany.

Wspomniałem o wizytatorstwie. Łączy się z niem kwestja dozoru szkolnego, a z tą kwestja przymusu szkolnego.

Dozór nad szkółkami, z prawa natury należy do gmin; przymus zaś, jestto ostateczność, do któréj społeczność uciekać się musi, z powodu powszechnéj jeszcze ciemnoty obywateli gminnych. — Gdzie przeto ostateczność ta istnieje i póki istnieje, tam i na tak długo dozór szkolny nie może być gminom pozostawiony wyłącznie. Nie może im być jednak odjęty całkowicie. Gminy, ciemnemi będąc, wiedzieć nie mogą jak nauczyciel naucza. Wiedzieć jednak mają — czy naucza. Kompetencja ich, pod tym względem, zupełną jest. Patrzą i widzą, widzą i kontrolują. Kontrola ich, co się konduity nauczyciela tyczy, tém będzie rozciąglejszą i pilniejszą, im nauczyciel lepiéj płatny. Pobudki do tego tkwią w psychicznych natury ludzkiéj właściwościach, na podstawie których dozór nad moralném nauczyciela prowadzeniem się pozostawić należy gminom, dozór zaś nad postępami w nauczaniu zachować dla czuwających nad przymusem wyższych władz szkolnych, łącząc jeden z drugim w sposób taki, ażeby zachodzić nie mogły spory o atrybucje pomiędzy władzami gminną a szkolną.

Ważny jeden bardzo szczegół, nauczania się tyczący, prawodawcy galicyjscy pod rozwagę wziąść powinni. W Ameryce zrobiono doświadczenie, we względzie korzyści, jakie nauczanie z kobiet, w funkcji nauczycielskiéj, odnosi. Doświadczenie to spożytkować należy. Niech kobiety, na równi z mężczyznami, przypuszczone zostaną do nauczania w szkółkach wiejskich. Wyrobi się przez to tém większa w sferze nauczycielskiéj emulacja, — na której oświata wiele zyskać może.

Jeszcze jedno. Do życzeniaby było — ażeby szkoła i mieszkanie nauczyciela nie mieściły się w jednym i tym samym budynku, oraz, ażeby, o ile można, budynek szkolny odznaczał się wykwintem pewnym pod względem architektonicznym.

W ogólności, opłacać nauczyciela jak najlepiéj — 600 złr. minimum — i wymagać od niego jak najwięcéj: oto co sejm zrobić ma, stanowiąc ustawę! Jeżeli to zrobi, zmyje z siebie wszystkie grzechy, przeszłe — przyszłe nawet — i będzie to jedna z najmniejszych korzyści, jakie, jako ciało ustawodawcze, na siebie zciągnie. Ma być ustawa, niechże będzie jaknajdoskonalsza! Połowiczność, jakiej — jak tego spodziewać się można, niektórzy z głębokich mężów stanu doradzać nie omieszkają, ażeby coś tam dla opinji publicznéj zrobić, nie naprawiłaby stanu szkół, a tylko, sprowadziłaby kwasy, niesmak, potrzebę poprawek ustawicznych i słuszny, na całe grono sejmowe, zarzut niedołęztwa ostatecznego. Trzeba zrobić od razu wszystko i zrobić dobrze. Czasu jest poddostatkiem. Niech posłowie sejmowi studiują ustawy szkolne zagraniczne, amerykańskie zwłaszcza i przygotowani należycie do rzeczy przystąpią.

Czekamy na ustawę!

*Z. Miłkowski.*

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Tarnów** 30 września.

Wczoraj popołudniu zebrali się właściciele posiadłości większych na narady przedwyborcze. Ks. Sanguszko, hr. Rej i p. Męciński nie przyjęli kandydatury. Stanęli przeto jako kandydaci tylko pp. Piliński i Brzozowski. Narady odbyły się pod przewodnictwem p. Michałowskiego i ograniczyły się do sprawy urządzeń gminnych.

Przed rozpoczęciem właściwych nad tą sprawą obrad, zdawali wyborcy swoje zdanie o stanie powiatów, mianowicie czyli w tém kilkuleciu zarządu autonomicznego pogorszył się lub polepszył stan powiatów.

Przewodniczący p. Michałowski, tudzież pp. Brzozowski i Grudziński wystawili stan powiatów pilznieńskiego i mieleckiego jako nader smutny. Przeciwnie pp. Rogaliński, Męciński i Sroczyński wystawili stan powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego jako zadawalniający.

Po tych treściwych sprawozdaniach oświadczył się p. Piliński za gminą zbiorową w tém znaczeniu, że naczelnik i rada zbiorowa ma objąć zarząd policji w gminie, tudzież wszystkie sprawy ważniejsze.

P. Sroczyński uznaje także potrzebę gminy zbiorowéj, ale uważa iż dostatecznem będzie dać naczelnikowi i gminie zbiorowéj charakter kontrolujący i informacyjny, z prawem mianowania pisarza i wyboru policji do użytku naczelników gmin i obszarów, tudzież z prawem przyzywania żandarmów do pomocy naczelnikom w razach nagłych.

P. Rogaliński zgadzał się z tém zapatrywaniem p. Sroczyńskiego.

P. Kuczkowski uważał za konieczność połączenie dworu i teraźniejszéj gminy w jednę gminę. Odpowiedziano mu na to, że jeszcze teraz trudno zaprowadzić takie połączenie, albowiem gdyby ziemianin był naczelnikiem takiéj pojedyńczéj gminy, to włościanie z niechęcią przyjęliby jego zwierzchnictwo. Także odwrotnie przykrém byłoby dla dworu zwierzchnictwo włościanina. Wreszcie powinno nam zależeć na moralnéj jedności między ludem a inteligencją, a taka jedność osiągnie się zupełnie w gminie zbiorowéj.

Projekt wydziału krajowego utworzenia okręgów, został przez wszystkich stanowczo uznany za szkodliwy. A w obawie przed tym projektem skłonili się w końcu wszyscy do gminy zbiorowéj, chociażby objąć mającéj wszystkie ważniejsze agendy gmin teraźniejszych.

P. Rogaliński przypomniał konieczność zaprowadzenia sądów pokoju a zwłaszcza dla spraw drobnostkowych.

Dzisiaj po poprzedniém głosowaniu na próbę, w którém p. Piliński otrzymał 3 głosy wyżéj nad p. Brzozowskiego, obranym został p. Piliński przy głosowaniu stanowczém jednogłośnie.

**Wiedeń** 30 września.

*L.* Wczorajsza niedziela mało nam nowin przyniosła. Andrassy i Offenheim — oto są zawsze jeszcze główne temata dyskusji codziennéj. Mowa Andrassego już i w prasie zagranicznéj znalazła przychylną ocenę; szczególnie pruskie dzienniki wychwalają jéj tendencję pokojową, nakręcając wywody Andrassego do swoich celów.

Zebrani w Karlsbadzie posłowie niemieccy wyrazili swe zadowolnienie z wynurzeń ministra spraw zewnętrznych w delegacji. *Tagblatt* donosi także, że cesarz powinszował temuż świetnego powodzenia. Tenże sam dziennik wspomina o zamąconéj harmonji pomiędzy hr. Andrassym a delegacją polską i zapowiada wystąpienie Grocholskiego w tym duchu.

Ważną, jeżeli prawdziwą nowinę przynosi *Montagsrevue;* według niéj znowu ma przyjść na porządek dzienny kwestja reformy wyborczéj, a mianowicie: elaborat Lassera ma być przekazany wkrótce podkomitetowi rady ministrów.

Mówią, że na dzień 20 października mają być zwołane sejmy.

**Peszt** 28 września.

[Posiedzenie wieczorne komisji budżetowéj delegacji austrjackiéj.]

Na porządku dziennym budżet marynarki. Sprawozdawcą delegowany dr. Weber.

Tytuł 1 „Gaże“ naznaczono 1,040,140. Podług wniosku sprawozdawcy wykreślono tylko podwyższenia gaży księży marynarki.

Przy tytule 2 pozycji H. wnosi sprawozdawca obniżenie, przeciwko czemu mówi wice admirał bar. Pöckh, że obawia się w takim razie, aby podoficerowie i marynarze nie porzucali służby rządowéj a przechodzili do prywatnéj.

Weber cofa swój wniosek, poczém przyjęto wniosek rządowy.

Następne tytuły przyjęto wszystkie podług wniosków rządowych.

Przy tytule 6 poz. A) „dostawa materjałów“ wnosi referent obniżenie 40 tysięcy złr.

Wice-admirał Pöckh i kapitan Ungewitter bronią sumy rządowéj.

Delegowany Grocholski wnosi podwyższenie jeszcze téj pozycji o 100,000 złr., z których 60,000 udzielonoby na zakupienie drzewa, jako nadzwyczajny dodatek ze względu na to, że ta pozycja nie będzie co rok powracać.

Delegowani Brestel, Herbst popierają ten wniosek, jak również popiera go Gi-

---

# PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

**Adama Bełcikowskiego.**

Tom II.

### Kawaler maltański.

W okolicach Dubna kasztelanic Zakroczymski miał niewielki majątek. Prowadził on gospodarstwo na własną rękę, chociaż w majątku stale nie mieszkał i tylko dwa lub trzy razy do roku do niego dojeżdżał. Wtenczas rozpatrywał czynności rządców, załatwiał sprawy sądowe, jeżeli jakie były, a nadewszystko kontrolował ściśle rachunki, zabierał pieniądze i to załatwiwszy, wracał na wielki świat, do Warszawy lub za granicę.

Tam rozpoczynało się dopiero właściwe jego życie, w którém kasztelanic miał tylko jeden cel — kochać się w pięknych kobietach i być przez nie kochanym.

To ostatnie udawało mu się dotychczas jak najzupełniéj. Kasztelanic nie mógł się nigdy uskarżać na okrucieństwo serc kobiecych i miał do nich ogromne szczęście. Szczęście zresztą całkiem zasłużone, bo był bardzo pięknym mężczyzną i co więcéj, umiał się kobietom podobać i z niemi postępować.

Tryumfy jego zaczęły się bardzo wcześnie. Mając lat kilkanaście, został paziem króla Stanisława Augusta i wtenczas już stał się ulubieńcem płci pięknéj. Ówczesne damy lubiły się z nim pieścić, głaskać go po rumianéj twarzy i bawić się włosami, które w gęstych, złocistych kędziorach okrywały jego głowę. Powszechnie též był nazywany od nich Cherubinkiem.

Praktyka miłości przychodziła mu w takich warunkach bardzo łatwo; młodziutki Cherubinek ani wiedział o tém, jak doszedł do doskonałości w sztuce podobania się i zyskiwania sobie względów. Przez ciągłe towarzystwo z kobietami, przez rozmaite a częste doświadczenia, jakie przechodził, nabył także niepospolitéj znajomości téj rzeczy, która dla innych przez całe życie nieraz pozostaje Sfinksem tajemniczym — do znajomości serca kobiecego. Mając ten klucz w ręku, dobywał się z łatwością do najtajniejszych kryjówek i do fortec jak najmocniéj obwarowanych.

W czasie, w którym zapoznajemy się z nim, kasztelanic miał już lat trzydzieści pięć, a więc i długi, bardzo długi szereg rozmaitych wspomnień za sobą. Pomimo to, ani na żart nawet nie przeszło mu przez myśl, aby sposób życia odmienić, ustatkować się i zakończyć swoję karjerę romansową. — I owszem, czuł się dotąd tak swobodnym, tak lekkim na umyśle i tak ochoczym do rzucania się w wir przygód i uczuć miłosnych, jak gdyby miał zawsze lat ośmnaście.

Najlepszy to dowód, że dotychczas nie wyekspensował ze siebie wiele uczucia, że miłość nie wstrząsała nigdy gwałtownie i głęboko jego duszą. W istocie tak było. Natura, atmosfera wieku, wreszcie i doświadczenie, bardzo wcześnie go oświeciły, że najszczęśliwszym jest w miłości, kto sam najmniéj kocha i uczuciu porwać się nie daje. Kasztelanic kochał się ciągle, bez ustanku, bez przerwy, ale zawsze rozumnie. Ani raz się nie zapomniał, ani raz nie zapędził się tak daleko, ażeby się nie mógł wrócić albo powstrzymać. Nigdy nie doznał prawdziwego i głębokiego uczucia, nigdy namiętność nie zamąciła mu spokoju i nie odebrała dobrego humoru. Poznawszy, że miłość jest równie kapryśną boginią jak fortuna, był zawsze przygotowany na wszystkie jéj zmiany i grymasy. Swoim kochankom nie robił nigdy scen i żadnéj nie narażał na najmniejszy skandal. Oddawała mu która swoje serce, była dla niego dobrą i łaskawą, ubóstwiał ją i padał przed nią na kolana; zapominała o nim, albo sprzeniewierzyła mu się, on jéj nie robił wyrzutów, nie przeklinał jéj, nie czuł nawet zazdrości, ale powoli i nieznacznie usuwał się od niéj, aż całkiem z oczu go nie straciła. Najczęściéj na drodze swojéj w tym wstecznym marszu napotykał inną jakąś piękność, przy któréj pocieszał się po stracie i wkrótce zapominał zupełnie, że kiedykolwiek kochał inną a nie tę, którą miał właśnie przed oczami.

Był to sposób postępowania bardzo wygodny dla stron obu. Czasowi kochankowie pozostawali potém na zawsze przyjaciołmi i o nic nawzajem obwiniać się nie mogli. Spotykając się w świecie, witali się z sobą słodkim uśmiechem, który niby pokazywał wdzięczność, jaką obopólnie byli sobie winni za uprzyjemnienie kilku chwil życia.

Kasztelanic zresztą jak ognia bał się prawdziwéj lub namiętnéj miłości. Jeżeli przypadkiem tę gdzie spostrzegł, jak można było najprędzéj zrywał stosunki i oddalał się od przedmiotu, który wydawał mu się tak niebezpieczny, jak jaki palny materjał, w bliskości którego całość i zdrowie człowieka nie jest nigdy pewne. Ale i w podobnych wypadkach umiał bardzo zręcznie postępować i tak ważne i wyraźne wynaleźć do rozstania się powody, że rozmarzona i roztkliwiona piękność żegnała go ze łzami w oczach i z tém najgłębszém przekonaniem, że tylko nienawistne losy i okoliczności stanęły im na drodze do szczęścia. Przy tém ostatniém pożegnaniu kasztelanic zdobywał się też na największą jaką mógł sentymentalność i dla jéj uwydatnienia nie wahał się nawet dodać sporą dozę patetyczności.

Nic mu to nie przeszkadzało, że równocześnie śmiał się w duchu, i układał sobie plany do przyszłego i łatwiejszego romansu.

Prawdziwa miłość wkłada na człowieka obowiązki, namiętność czyni go swoim niewolnikiem i przykuwa kajdanami do przedmiotu, który ją wzbudził. Kasztelanic wiedział o tém, i chciał zawsze być wolnym.

Nikt tym sposobem nie miał do niego żalu. Kokietki i istoty lekkiego usposobienia wdzięczne mu były za jego dyskrecją i takt nieporównany; kobiety zaś z głębszém uczuciem, i dla tego zwykle mniéj przebiegłe, podziwiały w nim jego wstrzemięźliwość i delikatność, widziały w tém nieraz nawet do wysokiego stopnia posuniętą szlachetność. Był więc ulubieńcem wszystkich i stawiany był zarówno za wzór galanterji jakoteż uczuciowości.

Przy tym trybie życia, przy tém oszczędzaniu swoich uczuć i stałém unikaniu głębszych wzruszeń, nie dziw, że kasztelanic zakonserwował się bardzo dobrze. Mając lat trzydzieści pięć, wyglądał o dziesięć lat młodszym, i był zawsze nietylko młodym ale i świeżym. Pomagała mu do tego także bardzo wiele natura, bo dała mu wiele sił i zdrowie żelazne. Kasztelanic był kształtnie, ale silnie zbudowany. Pierś miał wysoką, w ramionach był szeroki, a głowę nosił na grubym karku. Przy całéj delikatności i wykwintności manier, postawa jego miała zarazem jakąś powagę i coś imponującego w sobie. Jego twarz dosyć szeroka i duża wyglądała szlachetnie i majestatycznie, a orli nos, z lekkiém i delikatném zakrzywieniem, czynił go podobnym do sławnych w wieku XVIII zdobywców serc kobiecych: do Ludwika XV i Stanisława Augusta. Ale największym może jego wdziękiem był uśmiech słodki, nęcący i nieco ironiczny zarazem. Kasztelanic miał go prawie zawsze na ustach, a usta te były tak pięknie zarysowane, jakby ich przeznaczeniem było składać pocałunki na najpiękniejszych rączkach i licach.

Kasztelanic otrzymał swój tytuł w spadku po ojcu, bo sam o żaden urząd ani godność nigdy się nie ubiegał. Ambicja jego miała inne cele, i zupełnie się ich osiągnięciem zadawalniała. W młodych jednakowoż już latach postanowiwszy nigdy się nie żenić, został kawalerem maltańskim. Ten stan chronił go od wszelkich matrymonjalnych zachcianek ze strony płci pięknéj. Czerwony frak maltański ze złotym haftem na piersiach i z grubemi złotemi szlifami ubierał bardzo pięknie męską postać kasztelanica, a prócz tego był rodzajem szyldu, który na pierwszy rzut oka opowiadał: żenić się nie mogę, ale mam serce i mogę się kochać.

Pomimo lekkości swego usposobienia i awanturniczego życia, rzucającego się z przygody w przygodę, kasztelanic miał jednak bardzo wiele zmysłu praktycznego i w codziennych stosunkach był nader systematyczny. Miał on płoche serce, ale stateczną głowę. Majątkiem zarządzał jak najlepiéj, i miał z niego większe dochody niż niejeden z sąsiadów z daleko większych posiadłości. Dla spraw sercowych nigdy nie zapominał o interesach. Zdarzało się, że niejedna piękność długo wyczekiwała go z utęsknieniem, list za listem posyłała za nim na wieś, a on tymczasem z najzimniejszą krwią, odpisując w najczulszych słowach, ale ledwie na list dziesiąty, kończył rachunki z oficjalistami i załatwiał swoje gospodarskie interesa. Rozumié się także, iż nie lubił stosunków, któreby go wyciągały na koszta. Tłomaczył on to przed sobą tym aksjomatem, że miłość jest dobrowolnym darem serca, i że opłacać ją nie wzajemnością, ale jakimkolwiek materjalnym środkiem, byłoby to jéj uwłaczać. Jego kochanki otrzymywały też w upominku od niego bukiety, które można było na czas dłuższy zasuszyć, pukle jego pięknych włosów, sylwetki, które sam wycinał, albo miniatury, które własną ręką malował, ale nigdy nie dostawały złota i djamentów.

Bardzo skrupulatnie obliczał się także z czasem. Stosunki, wymagające długich zachodów, porzucał od razu, nie lubił oddawać długich wizyt, i nie dopuszczał do tego, aby ubóstwiany przedmiot miał go przez cały dzień na swoje usługi. Schadzki, które mu wyznaczano, umiał tak urządzić, aby nie przypadały w porze obiadowéj i nie przeszkadzały mu w udaniu się na bal albo do teatru.

Miłość miała być dla niego najsłodszą przyprawą życia, nie powinna więc była narażać na kłopoty, albo sprawiać niewygody.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skra z dodatkiem, żeby te 60,000 od razu rozrachowane były na trzy lata po 20,000, jako zwyczajne, a jako nadzwyczajny dodatek przyjąć owe 40,000 złr.

Del. dr. Herbst formułuje wniosek tak, ażeby zamiast wnoszonéj przez Webera sumy 1,470,000 oznaczyć sumę 1,424,000 złr. jako zwyczajny, a 60,000 jako nadzwyczajny dodatek.

Przy głosowaniu przyjęto ten ostatni wniosek.

Przy pozycji D. „zakupienie węgli“ wnosi referent w miejsce 325,000 żądanych przez rząd tylko okrągłą sumę 300,000 złr., który to wniosek przyjęto.

Dalsze pozycje przyjmowano podług wniosków rządowych.

## Francja.

[P. Barthélemy-Saint-Hilaire] w odpowiedzi radzie jeneralnéj departamentu Vancluse, oświadcza, że co do objawionych jéj życzeń względem rozwiązania zgromadzenia i amnestji, to życzenia te nie są na czasie.

Prezydent rzeczypospolitéj oczywiście nie ma prawa wywołania rozwiązania izby, a nawet nie ma chęci uczynienia tego, jak to sam oznajmił z trybuny. Władza wykonawcza zatem nie może się zajmować podobnem życzeniem.

Co zaś do ułaskawień, to tylko zgromadzenie jest prawomocne je udzielać. Nierozsądnie jednak byłoby ułaskawiać, gdyż byłoby to zapominać o występkach komuny, podczas gdy ci, którzyby korzystali z takiéj pobłażliwości, rzucają z Genewy, Londynu i Hagi najobrzydliwsze groźby i oświadczają się z gotowością rozpoczęcia na nowo swych występków.

— Wyszedł pierwszy „biuletyn republikancko-konserwatywny“, redagowany pod kierunkiem kilku deputowanych z lewego środka. Biuletyn winszuje sobie najprzód, że dzieło propagandy i zgody, których jest organem, ułatwione zostało przez ogólny ruch umysłów i manifestacje w radach jeneralnych. Z zadowoleniem zaznacza, że deputowani, uważani dotąd za monarchistów, oświadczyli niedawno swe szczere przekonania do formy republikańskiéj. Wyraża nadzieję, że wszyscy konserwatyści, złączywszy się z becnym rządem, nie będą mieli do zwalczania jak tylko bonapartyzm i rewolucję.

Biuletyn zawiadamia, że p. Thiers studjuje obecnie życzenia rad jeneralnych i raporta ajentów zgranicznych, aby zdać sobie sprawę ze skutku jaki oczekiwać należy z pewnych reform konstytucyjnych takich jak wice-prezydentowstwo, druga izba i reforma wyborcza.

## Niemcy.

[*Pietas Deo, fides regi* nie pomogły Krementzowi — spłata długu północno-niemieckiego związku z r. 1870 nastąpi d. 1 stycznia 1873 — okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie koalicji robotników.]

Sprawdziło się to, cośmy dawniéj na tém miejscu przepowiadali, że rząd pruski wymierzenie kary na biskupa Krementza tylko dlatego tak długo wstrzymywał, żeby przez obawę o biskupa skłonić duchowieństwo warmijskie do podania adresu wiernopoddańczego w czasie festynu malborskiego, a potém jednak swoje zrobić.

Duchowieństwo warmijskie wpadło w te sidła. Podało adres żądany w najwyszukańszéj formie. Krementz wynalazł jakąś dawną dewizę: „*pietas deo, fides regi*“ i zrobił ją podstawą trzech ustępów adresu, z których po usunięciu retorycznych zwrotów, pierwszy gołosłownie wyrażał, że „*pietas, deo, fides regi*“ była, drugi że jest jeszcze, trzeci że zawsze będzie. Nie pomogły jednak te zwroty odmieniane przez wszystkie czasy. Adres przyjęto, biskupa samego zostawiono w domu, a teraz pensja odebraną mu została wraz z doręczeniem pisma ministerjalnego, w którem mu minister daje do zrozumienia, że to jest *minimum* należącéj mu się kary, któréj łagodność stosuje się do złagodzenia, jakie dawnym swym deklaracjom nadał w liście do cesarza pisanym. Pokazuje się z tego, że przynajmniéj dla godności osobistéj, lepszém jest trzymanie się prostéj drogi, niż chodzenie krętemi manowcami.

Komisja do umarzania długów państwa ogłosiła, że dług wynoszący 100 miljonów talarów zaciągniony w r. 1870 na ówczesny związek północno-niemiecki, spłaconym zostanie dnia 1 stycznia 1873, a to w ten sposób, że właściciele obligów odnośnych mogą za złożeniem rzeczonych obligów i pozostałéj reszty kuponów licząc od 1 stycznia 1873 odebrać należytość *al pari* albo w kasie komisji umarzania długów państwa w Berlinie (*Staatsschuldencommission*), albo w któréjkolwiek kasie kasie rejencyjnéj. Do odbierania osobistego pieniędzy wyznaczone są godziny od 9 do 1 zrana. Można téż pocztą przesłać obligi, po czém niezwłocznie należytość wypłaconą zostanie.

W ostatnim razie dołączyć należy dwa formularze zawierające spis obligów i dołączonych kuponów, zsumowanie należytości i podpis przesyłającego wraz z dokładnym adresem. Jeżeliby brakło którego kuponu, to wypłata kapitału i reszty kuponów przez to wstrzymaną nie będzie. Kasa zatrzyma tylko kwotę, jaką nienadesłany kupon wyraża. Zamieszczamy te szczegóły, bo chociaż nie przypuszczamy, żeby ktokolwiek z Galicji wziął był udział w pożyczce północno-niemieckiéj, to jednak obligi północno-niemieckie mogły się dostać do Galicji drogą różnych obrotów finansowych.

W sprawie nadużyć wolności koalicyjnéj, minister spraw wewnętrznych przesłał okólnik do wszystkich władz administracyjnych, zalecający dawanie przedewszystkiém należytéj obrony tym robotnikom, którzy chcą pracować, a których koledzy do zawieszenia pracy zmuszają — następnie aresztowanie bezzwłoczne tych, którzy stawając na czele agitacji w czémkolwiek przekroczą granice zakreślone postanowieniami ustawy o wolności koalicyjnéj.

## Włochy.

**Rzym** 25 września.

(*Wład. Kul.*) *Dziennik Poznański* z 25go sierpnia zawiera korespondencję z Zurichu, w któréj korespondent opierając się na prywatnym liście z Rzymu jako wielką nowość donosi, że układy względem zaprowadzenia moskiewskiego języka w kościele polskim na Litwie i Rusi nie są wcale przerwane i toczą się dotychczas, a następnie że artykuł uspokajający w tym przedmiocie w *Corresp. de Genève* ogłoszony, a który uspokoił rzeczywiście naszą publiczność (!), nie zasługuje na wiarę. Korespondent dodaje: „Wiem ja, jaką odpowiedzialność biorę na siebie, rzucając w świat polski niniejszą wiadomość. Przeczuwam niemniéj, co odpowiedzą dzienniki, które z taką skwapliwością ogłosiły ów uspokajający artykuł genewskiego dziennika. To też nie chcąc powiększać rozdrażnienia, nie dodaję do tego, co napisałem, żadnych cierpkich uwag, jakie w téj chwili pod pióro mi się cisną... Raz jeszcze to tylko powtarzam, iż prawdę słów moich w razie potrzeby mogę poprzeć świadectwem znanego w świecie naukowym i poważanego powszechnie ziomka. Błagam przeto owe pisma, aby one z równie dobrą wiarą, z jaką ja to czynię, poinformować się raczyły u źródła — co im przecie nie tak trudno będzie — azali doniesienie niniejsze pozbawionem jest podstawy.

Szanownemu korespondentowi niepodobna odmówić złotéj prawdziwie prostoty i zbytniéj szlachetności, gdy się tak wymawia i usprawiedliwia przed ultramontańskiém dziennikarstwem naszém z odpowiedzialności, jaką ściąga na siebie. Nasamprzód tę odpowiedzialność podzielam z nim w każdym razie, bo przecież ja najpierwszy, a nie kto inny, mówiłem o układach i powtarzam, owszem zaręczam, że postępują daléj i że Moskwa — słusznie czy mylnie — jest lub przynajmniéj udaje, że jest pewną zwycięztwa. Powtóre nie pojmuję, jak można prosić dzienników klerykalnych, aby się poinformowały u źródła, co im „nietrudno będzie“.

Widać, że szanowny korespondent nie zna Rzymu i mniema, iż tu są urzędowe źródła informacji o tém, co się dzieje w Watykanie. Tymczasem kardynał Antonelli niezawsze przedstawicielom obcych nawet mocarstw dokładnych informacji udziela. Bywa to niekiedy, ale rzadko. W grudniu jeszcze ogłosiłem w tym względzie w *Kraju* najzupełniejsze zeznanie o układach z Moskwą, jakie obcemu posłowi przy Stolicy świętéj udało się od kardynała Antonellego otrzymać; rozmowa ta, jak czytelnicy pamiętają, powtórzona mi była przez tego samego dyplomatę. Z niéj okazywało się jasno, iż Jego eminencja mniema, że na Litwie i Rusi nie ma już wcale Polaków i że sam lud nierozumiejący już tam po polsku domaga się moskiewskiego języka. Kardynał wyznał, że przedstawiciel moskiewski silnie na niego nalega, by uświęcenie moskiewszczyzny przez Stolicę świętą w używaniu kościelném otrzymać, ale nie dodał bynajmniéj, jakie są zamiary dworu watykańskiego w tym względzie.

Wszystko to pisałem i powtarzałem; ale szanowna publiczność i szanowne dziennikarstwo nasze przez Zmartwychwstańców rzymskich i krajowych oszołomione snać sobie wyobraziły, że improwizuję i że grzeszna tylko próżność każe mi się chwalić w dziennikach, jakobym był powiernikiem jakichś ambasadorów!

Wobec takiego ironicznego usposobienia niektórych dzienników i czytelników nicujących stosunki i życie prywatne kiedy dom gore, kiedy o ojczyznę chodzi, utraciłem wszelką chęć informowania publiczności tak dobrze w *Kraju* jako i w *Dzienniku Polskim;* czyniłem to wprawdzie i czynię dotąd, ale jedynie z obowiązku, a nie dla przyjemności, a tém mniéj jeszcze dla popisywania się ze stosunkami mojemi, i byłbym nawet z góry przekonany, iż wszystko, co pisałem i piszę, jest grochem o ścianę rzucanym, gdyby nie te kilka poważnych głosów, głosów prawdziwie polskich, które skutkiem listów moich odezwały się do Ojca świętego, ale niestety! żadnego wpływu na układy nie wywarły. Co się zaś tyczy *Corresp. de Genève* nie pojmuję, jak poważniejsza część naszéj publiczności mogła jéj chociażby na chwilę uwierzyć, skoro rzymskim korespondentem tego pisma był ów sam p. Maguelonne, który do *Universa* pisuje, który w swojéj *Cor. de Roma* tak niegodziwie mię czernił podczas mego wygnania, i który nakoniec jest najszczerszym przyjacielem, najgorliwszym poplecznikiem Zmartwychwstańców, osobistym druchem ks. Semeneńki i innych figur tego pięknego zakonu. Jeżeli publiczność polska, pomimo wszelkich przestróg i upomnień, jest tak dalece łatwowierną i tak skłonną do poprzestawania na zwartwychwstańskich doniesieniach, to już doprawdy nie widzę sposobu, aby ją przekonać, i chyba muszę rozpaczać o niéj!

Tak jest zaiste, układy toczą się, postępują i są arcygroźnemi dla nas. Widziałem się niedawno we Florencji z dyplomatą, który zostaje w ścisłéj przyjaźni z p. Kapnistem i który mówił z nim w drodze do Petersburga, dokąd się udał za urlopem. Otóż dyplomata ten zapewniał mię, że p. Kapnist otrzymał przed wyjazdem u Stolicy świętéj zaprowadzenie moskiewszczyzny w seminarjach i w nauce religijnéj, ale nie w innych jeszcze stosunkach. Czy zaś to była tylko przechwałka pana Kapnista, próżność upojonego znaczeniem i powodzeniem młodego Moskala? Przyszłość nam okaże.

(*Dokończenie nastąpi*).

## Sprawy miejskie i powiatowe.

W poniedziałek dnia 7 b. m. odbędzie się przy zamkniętych drzwiach posiedzenie rady miejskiéj w celu wyboru pierwszego wiceprezydenta i prezydenta miasta.

**Kraków** 1 października.

### Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 30 września 1872 r.

[*Nieprzyjęcie rezygnacji r. m. Boczkowskiego z urzędu radcy m. — sprawozdanie komisji ustanowionéj do zaproponowania radzie członków do rozmaitych komisji — składy nafty w mieście — wniosek r. m. Rzewuskiego względem budowy nowego teatru*]

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiéj było jednym dowodem więcéj, że reforma statutu gminnego jest konieczną i dlatego należałoby się jak najspieszniéj zatwić. Jeżeli bowiem sprawa na pozór tak prosta, — jak nieprzyjęcie wyboru czy też rezygnacja p. Boczkowskiego wywołała spór między prawnikami o tłumaczenie ustawy, cóż dopiero mówić o innych ustępach ordynacji wyborczéj, z których prawie większa część dla swéj niejasności daje obszerne pole do tłumaczenia jéj w najrozmaitszy sposób, nie mówiąc już o wadliwości samychże zasad, na których się pomieniona ordynacja opiera. Przebieg sprawy o któréj wyżéj wspominamy, jest następujący:

R. m. dr. Wyrobek jako sprawozdawca sekcji prawniczéj, odczytawszy prośbę p. Juwenala Boczkowskiego, który oświadcza, że z powodu stosunków familijnych i częstego wyjazdu z Krakowa zmuszonym jest zrezygnować z urzędu radcy miejskiego, oznajmił, że sekcja prawnicza uchwaliła zaproponować radzie nieprzyjęcie téj rezygnacji. Jednak p. Boczkowski prywatnie mu oświadczył przed samem posiedzeniem, że obowiązków radcy m. z powodu wyżéj przytoczonych pełnić nie jest w stanie.

Po otwarciu rozprawy przez prezydującego, radca Chrzanowski zabiera głos i żąda, aby sprawozdawca postawił stanowcze wnioski, bo prywatnem zdaniem zbija wniosek sekcji, w któréj imieniu zdaje sprawę. Daléj wnosi, aby nie przyjąć rezygnacji p. Boczkowskiego, a w razie gdyby trwał przy swojéj rezygnacji, uważać go za nieprzyjmującego wyboru i rozpisać nowy wybór na mocy statutu.

Wówczas sprawozdawca r. m. Wyrobek wnosi dodatkowo, aby w razie przyjęcia rezygnacji p. Boczkowskiego powołać w miejsce jego w myśl § 42 statutu gminnego powołano do pełnienia urzędu radcy hr. Mieroszewskiego, z powodu iż tenże przy ostatnich wyborach otrzymał w kole I po p. Boczkowskim największą ilość głosów. Dyskusja toczyła się głównie nad pytaniem, który paragraf statutu powinien być w obecnym wypadku zastosowanym t. j. czy wybór nowy ma być zarządzonym czy ma wejść do rady następca.

Jedni z radców jak pp. dr. Warszauer, dr. Jakubowski, dr. Gumplowicz byli zdania, że p. Boczkowski powinien być uważany jako nieprzyjmujący wyboru a nie jako rezygnujący z urzędu radcy, i z tego powodu żądali, aby na zasadzie przepisów statutu gm. zarządzono nowy wybór w kole I.

R. m. Jakubowski mianowicie opierał swoje zdanie na tem, że pismo prezydenta, którem zawiadomił p. Boczkowskiego o wyborze na radcę, odebrał nie adresat lecz kto inny za niego, przypuszczać więc należy, że p. Boczkowski dowiedział się o tem dopiero teraz; gdyż w przeciwnym razie byłby zaraz żądał uwolnienia od urzędu radcy, okoliczności bowiem, które mu obecnie nie dozwalają pełnić tych obowiązków, istniały już dawniéj.

Zresztą gdyby p. Boczkowski był już dawniéj wiedział o swoim wyborze, byłby choć raz przybył na posiedzenie rady i złożył przyrzeczenie, czego jednak nie uczynił.

Z tego wszystkiego należy wnosić, że p. Boczkowski pismo do siebie przed dwoma miesiącami wysłane dopiero niedawno otrzymał i że stosownie do § 45 statutu oświadcza przed upływem dni 8, iż wyboru nie przyjmuje, a w takim razie należy przystąpić do nowego wyboru.

R. m. Gumplowicz jest zdania, że przyjęcia rezygnacji rada odmawiać nie może, skoro p. Boczkowski stanowczo przy niéj obstaje. Należy więc teraz albo powołać w jego miejsce hr. Mieroszowskiego albo przystąpić do nowego wyboru. Ustawa nie jest pod tym względem dość jasną, który środek w obecnym wypadku powinien być zastosowanym. Powinniśmy przeto użyć tego środka, który jest korzystniejszy dla interesów gminy. Gdybym miał pewność, że następca p. Boczkowskiego, hr. Mieroszowski przyjmie wybór, nie miałbym nic przeciw zastosowaniu środka przez sekcję prawniczą proponowanego. Ponieważ jednak téj pewności nie mam a nie wiem kto tam następuje po p. Mieroszowskim, obawiam się, że wskutek zrzeczenia się obywateli po p. Boczkowskim największą ilość głosów mających, mogłaby w końcu wejść do rady kilku głosami jakaś nieznana wielkość, przeto radzę przystąpić do nowego wyboru.

R. m. Dworski oświadcza, że nie można przypuszczać, jakoby p. Boczkowski nie wiedział dawniéj o swoim wyborze, gdyż będąc członkiem sekcji V, na jednym z okólników zwołujących na posiedzenie téj sekcji napisał, że z powodu choroby przybyć nie może.

R. m. Jakubowski żąda z uwag na wyjaśnienia p. Dworskiego odroczenia téj sprawy, aż sekcja prawnicza przekona się naocznie o prawdziwości przytoczonego faktu.

Po przemówieniu wreszcie sprawozdawcy w obronie wniosku sekcji prawniczéj, rada większością głosu nie przyjęła rezygnacji r. m. Boczkowskiego z urzędu radcy miejskiego.

Sekretarz p. Zawiłowski odczytał następnie skład deputacji gimnazjalnéj i dla szkoły wyższéj realnéj według wniosku sekcji szkolnéj — który rada zatwierdziła. Do pierwszéj z nich wydelegowani zostali pp. dr. Kuczyński, ks. Górnicki i dr. Burzyński; do ostatniéj pp. Rozwadowski, dr. Weigel i Aleksandrowicz.

Następnie przyszła sprawa wyboru komisji przez radę pełną.

R. m. Chrzanowski jako sprawozdawca komisji wyznaczonéj przez radę miejską na posiedzeniu w d. 26 września r. b. w sprawie wyboru nowych komisji, a mianowicie, aby przedłożyła projekt składu komisji do wyboru przez pełną radę, oraz zaprojektowała, które komisje, oprócz dotychczas wybieranych przez pełną radę miejską, mają być przez też pełną radę wybrane, przedkłada następujące wnioski:

Po 1. Komisje dotychczasowe, wybrane przez radę miejską lub przez sekcje, rozwiązują się z dniem wybrania nowych komisji przez radę lub przez sekcje.

Po 2. Rada miejska składa podziękowanie obywatelom, którzy dotychczas w skład tychże komisji zaproszeni, podzielali ich prace.

Po 3. Komisje nowo wybrane zaproszą do swego grona obywateli z po za rady miejskiéj, według własnego uznania.

Po 4. Oprócz komisji dotychczas przez pełną radę wybieranych, cała rada miejska zechce z swego grona wybrać dwie ważne komisje, t. j. komisję ustanowioną przez uchwałę rady 6 stycznia 1871 r. do uporządkowania miasta i zaciągnienia w tym celu pożyczki, oraz komisję do reformy statutu gminnego ustanowioną 4 czerwca 1868 r., które to obie komisje wybierane były pierwszym razem przez sekcje. Przeto pełna rada ze swego grona wybierze: *a* komisję administracyjną do poboru akcyzy i myta: *b* komisję statutową; *c* komisję uporządkowania miasta; *d* komisję wodociągową; *e* komisję odbudowania Sukiennic; *f* komisję szkoły przemysłowéj; *g* komisję domu pracy; *h* delegację dwunastu obywateli do wielkiego wydziału kasy oszczędności; *i* delegowanych do rady szkolnéj okręgowéj; *k* komisję archiwalną; *l* delegowanych do komisji mięszanéj z członków rady miejskiéj i towarzystwa naukowego mającéj czuwać nad zachowaniem i oznaczeniem miejsc pamiątkowych; *m* delegowanych do komisji złożonéj z członków kapituły krakowskiéj, rady miejskiéj i towarzystwa naukowego, zajmującéj się zachowaniem i odnowieniem grobów królewskich na Wawelu, — wreszcie *n* kwestorów rady pełnéj.

Po 5. Komisję do spraw policji ogniowéj i czyszczenia miasta ustanowioną na posiedzeniu rady 1 lutego 1872 r., komisję plantacyjną ustanowioną uchwałą rady 19 czerwca 1871 r., komisję gazową ustanowioną przez uchwałę rady 30 marca 1871 r. wybiorą, jak dotychczas wybierały sekcje w sposób oznaczony uchwałami rady stanowiącemi te komisje, wyjąwszy gdyby rada inny sposób wyboru przez sekcje postanowiła. Prócz tego każda pojedyncza sekcja ma prawo na mocy statutu, jak dotychczas wyznaczać ze swego grona komisje do pewnych czynności należących do jéj zakresu działania.

Po 6. Ponieważ komisja kontrolująca czynności magistratu, ustanowiona na zasadzie artykułu 17 urządzenia magistratu uchwalonego przez radę 20 stycznia 1870 r. składać się ma z prezydenta miasta i przewodniczących w sekcjach lub z członków sekcji przez nie wydelegowanych, przeto sekcje zechcą wydelegować do téj komisji swych przewodniczących lub w razie odmiennego swego zdania wybrać ze swego grona delegowanych do téj komisji.

Po 7. Ponieważ w składzie rady miejskiéj jest sekcja policyjno-sanitarna czyli V, a wybranie oddzielnéj komisji sanitarnéj przewleka czynności do dwóch instancji lub też je całkiem rozdziela i sekcja sanitarna nie wie co postanawia komisja sanitarna; przeto odpowiednio wnioskowi radzcy Redyka przekazanemu komisji, taż wnosi: sekcja policyjno-sanitarna wybierze w razie potrzeby, ze swego grona komisję sanitarną i zaprosi do niéj lekarzy i obywateli z po za swego grona.

Po 8. Gdy skład komisji statystycznéj ustanowionéj na posiedzeniu rady miejskiéj 12 listopada 1866 r. pozostawiła rada prezydentowi miasta; przeto komisja nasza nie przedstawia radzie członków do tejże komisji statystycznéj. Nie przedstawia także członków oraz do komitetu budowy pomnika dla ś. p. Straszewskiego, który był zawiązany tylko przez prezydjum rady w porozumieniu z komitetem plantacyjnym. Nie przedstawia wreszcie składu deputacji gimnazjalnéj i deputacji dla szkoły realnéj, gdyż przedstawienie tychże pozostawiła rada sekcji szkolnéj, w skutek przyjęcia poprawki radzcy Majera.

Wszystkie te wnioski rada przyjęła bez rozpraw.

Co się tyczy składu komisji wybieranych przez pełną radę, sprawozdawca komisji r. m. Chrzanowski przedstawia następujący projekt:

a) komisja administracyjna zarządzająca poborem akcyzy i myta rogatkowego.

Komisja proponuje wybór tych samych członków komisji administracyjnéj, którzy dotychczas tę komisję skład li a mianowicie: pp. Szlachtowskiego, Friedleina i Wentzla na członków komisji, a pp. Rydzowskiego, Gebhardta i Zieleniewskiego na zastępców, oraz składa im podziękowanie za dotychczasowe pełne trudów urzędowanie w téj komisji.

Na mocy uchwały, prezydent miasta przewodniczy téj komisji.

Rada miejska przyjmuje ten projekt składu komisji administracyjnéj.

(Dokończenie nastąpi.)

**Gminy Muzyłowice** (kolonja) i **Muzyłowice narodowe**, zobowiązały się do założenia i utrzymywania z własnych funduszów wspólnéj szkoły ludowéj w kolonji Muzyłowicach.

## Wiadomości z literatury i sztuki.

**Teatr w Kutnie i Płocku.**—Towarzystwo dramatyczne pod zarządem p. Pawła Ratajewicza, w ciągu lata w Eldorado warszawskiém grywające, wyjechało do Kutna na czas niejaki a potém uda się do Płocka. Skutkiem współubiegania się o zamówienia artystów dla scen w Krakowie i Poznaniu, truppa p. Ratajewicza bardzo przerzedzona została, tak, że jéj dyrektor nowe siły dramatyczne musiał zgromadzać, co mu się nareszcie udało szczęśliwie; nadal więc również oprócz dramatów i komedyj, będzie mógł i opery wystawiać.

Obecny więc skład towarzystwa pomienionego jest następujący: panie i panny: Disterlo, Gajewska, Gołębiowska, Konopkowa, Krzesińska, Latopolska, Morysówna, Modzelewska, Niemczykiewiczówna, Plewińska, Rybka, pani Sochaczewska, Słotwińska, panna Sochaczewska, Wesołowska, Żaczkiewiczówna; panowie: Ratajewicz, Krauze, Tomaszewicz, Feliksiewicz, Boguszewski, Królikowski, Kremski, Szmoel, Łukowicz, Konopka, Puchalski, Sikorski, Krzepiński, Wojcicki, Rygier, Krajewski, Bęklewski, Konopka, Włodarski. Oprócz tego grona oddzielny przytém jest nauczyciel i dyrektor operet, tudzież orkiestra z przewodniczącego i z 10-ciu osób złożona.

**Świt**, nr. 34 zawiera: Karczma. — Między niebem a ziemią, powieść M. Bałuckiego (c. d.). — Psyche i Galatea, wiersz Bron. Zawadzkiego. — Ksiądz Hugo Kołłątaj i jego prześladowcy, p. Henryka Schmidta (c. d.).— Garbus z Bononji, poemat z wieków średnich, przez Wład. Ordona (c. d.). — Kalejdoskop, obrazy czasów i ludzi, p. Berlicza Sasa (c. d.).— Pitagoras, ustęp z dziejów Hellady, p. dr. Wł. Daisenberga (c. d.) — Braki zarządu lwowskiéj sceny, p. Br. Zawadzkiego. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

**Szkoła**, nr. 39 zawiera: Obrazy ścienne jako podstawa nauki dostrzegania i języka ojczystego. — W sprawie krajowego szkolnictwa ludowego, napisał Maksymiljan Kawczyński (c. d.). — Uprawa i wyprawa lnu, przez M. R. (dok.). — Mniejsza gramatyka łacińska Ferdyn. Schultza, przełożona i do potrzeb polskiéj młodzieży zastósowana, przez prof. Ant. Jerzykowskiego (c. d.).—Sprawozdanie.— Rozmaitości.

**Zwiastun ewangieliczny**, nr. 9 zawiera: Objawienie św. Jana (c. d.).— Jezuici.— Dzieje nauki wiary zawartéj w księgach symbolicznych kościoła ewangelicko-augsburskiego (c. d.). — Pokłosie z dzieł dr. Marcina Lutra (c. d.). — Korespondencja. — Przegląd literacki. — Z kościoła i o kościele.— Ze szkoły. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne, nr. 9.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Obwieszczenie.** — C. k. komisja dla teoretycznych egzaminów prawniczych ogłasza na rok szkolny 1873 następujący porządek zdawania egzaminów rządowych:

I. Wydział prawno historyczny c. k. komisji egzaminacyjnéj rozpocznie perjod egzaminów teoretycznych z dniem 3 października rb.

Do egzaminu w październiku rb. dopuszczeni będą ci tylko słuchacze wydziału prawniczego, którzy będąc na ukończeniu czwartego półrocza do tego egzaminu u dziekana wydziału prawniczego w należytym czasie się zgłosili, i o tém, że do egzaminu są dopuszczeni, zawiadomieni zostali.

Dla tych zaś słuchaczy, którzy do egzaminu, o którym tu mowa, jeszcze się nie zgłosili, ustanawia się jako termin zwyczajny ostatnie tygodnie lipca i pierwsze tygodnie października r .1873, a jako termin nadzwyczajny ostatni tydzień półrocza zimowego 1873.

O dopuszczanie do egzaminu w terminie zwyczajnym zgłosić się należy w czasie od 15 maja do 15 czerwca 1873, do egzaminów zaś w terminie nadzwyczajnym w ostatnich trzech tygodniach półrocza zimowego.

Prośba wniesiona być ma na piśmie do dziekana wydziału prawniczego przy załączeniu poświadczenia imatrykulacji, świadectwa dojrzałości i książki meldunkowéj.

W terminie nadzwyczajnym składać mogą egzamin jedynie kandydaci:

1) którzy jako prywatyści od wys. ministerstwa zezwolenie do składania egzaminu uzyskali; albo téż

2) którzy rzeczone zezwolenie otrzymali wraz z dyspensą od wymaganych studjów;

3) nakoniec kandydaci raz już reprobowani, jeśli im do powtórzenia egzaminu dłuższy termin nie został zakreślony.

II. Drugi egzamin rządowy, to jest egzamin sądowy, składać będą mogli w myśl rozp. min. z dnia 2 października 1855 r. ci:

1) którzy z upłynionym rokiem szkolnym 1872 lub téż dawniéj jeszcze czterolecie studjów prawniczych ukończyli; egzaminu jednak sądowego albo wcale nie składali, albo téż reprobowani zostali;

2) którzy zezwolenie ministerjalne do złożenia tego egzaminu uzyskali;

3) którzy studja prawnicze dopiero z upływem rozpoczynającego się roku szkolnego ukończą.

Kandydaci wymienieni pod 1 i 2 składać mogą egzamin w ciągu całego roku szkolnego 1873, kandydaci zaś pod 3 wymienieni w ostatnich sześciu tygodniach drugiego półrocza.

III. Trzeci egzamin rządowy, tj. egzamin z umiejętności administracyjnych, ci kandydaci składać mogą, którzy bądź czterolecie studjów prawniczych ukończyli, bądź téż na podstawie zezwolenia ministerjalnego do tego egzaminu są dopuszczeni.

Podania o dopuszczenie do egzaminów pod II i III wnieść można każdego czasu do prezesa dotyczącéj komisji egzaminacyjnéj, załączając potrzebne dokumenta.

Z c. k. komisji dla teoretycznych egzaminów prawniczych.

Lwów 25 września 1872.

**Gazeta Narodowa** zaprzecza dziś wiadomości o zmianie, która według *Dzien. Polskiego* miała zajść w jéj wydawnictwie, i nazywa tę wiadomość „figlem.“ Atoli przed kilku dniami kiedy *Dzien. Pol.* popierał kandydaturę Zbyszewskiego, *Gaz. Nar.* doniosła, że *Dzien. Pol.* przeszedł na własność Zbyszewskiego. Czy to nie był „figiel?“ Również figlem zapewne jest następujący telegram lwowski w *Deutsche Zeitung:* Pan Dobrzański sprzedał *Gaz. Nar.* aby się zupełnie poświęcać sztuce dramatycznéj.

**Katedrę języka francuzkiego** świeżo ustanowioną w technice lwowskiéj, jak się *Dzien. Polski* dowiaduje, powierzono p. Janowi Amborskiemu, który odbył studja w uniwersytecie kijowskim i ukończył fakultet matematyczny; powstanie r. 1863 zmusiło go do dłuższego pobytu w Paryżu, gdzie przez trzy lata był profesorem w szkole batignolskiéj, pracując zarazem w dziennikarstwie francuzkiém.

**We Lwowie** zgasł *Świt* i *Promyk*, w Krakowie zapalają *Pochodnię*, oby długo świeciła i oświecała!

**P. Nikodem Biernacki**, utalentowany muzyk, ziomek nasz, mianowany został pierwszym skrzypkiem orkiestry królewskiego teatru w Sztokholmie.

**Cholera.** — Podług urzędowego doniesienia c. k. rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 19 b. m., panowała cholera na Bukowinie w czasie od 31 sierpnia do 18 września w następujących miejscowościach: w Czerniowcach, Bojance, Rohoźnie, Zadoborówce, Zuczce starej, Zurinie, Oknie, Brodoku, Miłkowie, Doroszowcach, w których w wyż wymienionym czasie do pozostałych 44 osób chorych, przybyło 342 osób, z tych wyzdrowiało 208, umarło 105 a 73 pozostało w leczeniu.

**Dobra Chocieszewice**, położone w pow. krobskim w W. ks. Poznańskiém, przeszły w tych dniach drogą kupna w ręce Ign. hr. Mycielskiego, syna dotychczasowego właściciela, za cenę 1,000,000 talarów.

**Proces o pieśni narodowo-religijne:** „Boże coś Polskę,“ „Matko Chrystusa“ i „Z téj naszéj nędzą uciśnionéj ziemi.“ W maju b. r. wydał p. Chociszewski małą broszurkę p. t. „Kilka pieśni religijno-narodowych,“ w któréj się znajdują trzy pieśni, wyżéj podane. Policja poznańska przyaresztowała cały nakład, a prokuratorja wytoczyła p. Chociszewskiemu wydawcy i pp. Żupańskiemu i Richterowi księgarzom proces. Termin naznaczono na dzień 23 września b. r. Sąd skazał p. Chociszewskiego na 100 talarów kary lub 4 tygodnie więzienia, a pp. Żupańskiego i Czapińskiego, właściciela obecnie księgarni pod firmą Richtera—każdego na 50 talarów grzywny lub 10 dni więzienia, a prócz tego wszystkich na zapłacenie kosztów.

**W sprawie obchodu malborskiego** pisze *Standard* (dziennik angielski) co następuje:

„Cóż nam sądzić o pokoju i o postępie moralnym i społecznym, który przyrzekli Niemcy Europie jako rezultat ich hegemonji, jeżeli jedną z pierwszych uroczystości jest uroczystość stuletniego jubileuszu podziału Polski?! — Zuchwałości, z jaką w ten sposób występuje się wobec moralnego poczucia Europy, przypisujemy wprawdzie bardzo mało znaczenia. Nad czém ubolewamy?... otóż nad lekceważeniem uczuć Polaków, którzy żyją pod panowaniem króla pruskiego. Jeżeli się podoba obchodzić się z Polakami w ten sposób, mogą to zapewne uczynić, bo są dość silnymi. Ale nam niechaj będzie wolno wyrazić ubolewanie nasze nad przyjęciem takiéj polityki i nad taką zniewagą nieszczęśliwego narodu, a przeciw uczynionemu w Malborgu zakusowi — wystawienia jednéj z najgorszych zbrodni, hańbiących politykę europejską, jako czyn, który publicznemi uroczystościami uwiecznić należy — założyć uroczysty protest.“

**Na budowę** i urządzenie nowéj opery cesarskiéj w Wiedniu, wydano dotąd 5.989,800 zła.

**Balet i opera włoska na wystawie wiedeńskiéj.** — Na placu wystawy powszechnéj w Wiedniu, ma być zbudowany nowy teatr dla baletu i włoskiéj opery na wzór florentyńskiego, którego szklanny dach ruchomy rozsuwa się przy pięknéj pogodzie; 150 baletniczek co wieczór stawać będzie przed sądem znawców i amatorów chereografji.

**Teatra ogródkowe w Warszawie.** — W ciągu trzechmiesięcznéj pory teatrów ogródkowych, t. j. od 13 czerwca do 12 września r. b., był następujący ruch osób w pomienionych teatrach: w Alhambrze w m. czerwcu było osób 19,142, w lipcu 24,294, w sierpniu 19,406, razem teatr ten odwiedziło 62,842 osób; w Alkazarze w czerwcu było 15,364 osób, w lipcu 14,829, w sierpniu 11,761, razem 41,954 osób; w Eldorado w czerwcu było osób 13,384, w lipcu 17,327, w sierpniu 15,235, razem 45,946 osób; w Tivoli było w czerwcu osób 13,327, w lipcu 17,857, sierpniu 15,460, razem 46,644 osób. Ogółem przez trzy miesiące we wszystkich teatrach ogródkowych było 197,386 osób.

**P. Wład. Żeleński**, objął opróżnioną przez śmierć Moniuszki posadę profesora harmonji i kompozycji w konserwatorjum warszawskiem.

**Towarzystwo farmaceutyczne** zawiązało się w kwietniu b. r. w Warszawie, mające na celu głównie naukę i kształcenie młodzieży, poświęcającéj się zawodowi aptekarskiemu.

**Dobra Grochów** i wszystkie tamtejsze zakłady, jak donosi *Gazeta Handlowa,* przeszły w tych dniach w posiadanie innego właściciela. P. Lange wystąpił ze spółki, a miejsce jego zajął p. S. Loewenstein, jeden z majętniejszych i wykształconych kapitalistów hamburskich, który tym sposobem, wspólnie ze znaną warszawską firmą „Simon i Stecki,“ stał się prawnym współwłaścicielem powyższych dóbr i fabryk. Teraźniejsi posiadacze zamierzają, nie szczędząc kapitałów, wprawić zakłady fabryczne w szczególniejszą działalność i postawić je na stopniu zupełnego udoskonalenia.

**Rabunek.**—W nocy z dnia 20 na 21 sierpnia, pomiędzy wsiami Zgryzoty i Unichnowo, w pow. lipnowskim, w gub. płockiéj, zrabowano pocztę pieniężną, która szła z Dobrzynia nad rz. Drwęcą do Warszawy; przy téj poczcie

znajdowali się konduktor z Warszawy Juljan Dziwanowicz i pocztyljon Jan Maj. Napad dokonany został przez czterech niewiadomych ludzi, z których jeden jechał na furgonie razem z pocztą w charakterze pasażera, za fałszywym paszportem na imię Leopolda Kręckiego. Zrabowano dwa pakiety z pieniędzmi na sumę 2,169 rsr. 1 kop., dwie posyłki prywatne wartości 23 rsr., i dwie posyłki skarbowe nie mające wykazanéj wartości. Dla wyprowadzenia śledztwa w téj sprawie, mianowaną została osobna komisja śledcza. Dotychczasowe dochodzenia dają nadzieję wykrycia rabusiów.

**W sprawie żeglugi parowéj na Prypeci.** —Jednéj z wyższych władz rządowych rossyjskich, jak *Gołos* donosi, przedstawiony został wypracowany przez umyślną komisję projekt „oczyszczenia rzeki Prypeci" i uregulowania w części jéj koryta dla ułatwienia po niéj żeglugi parowéj.

**W Kijowie** tow. oświetlenia miasta gazem, po dokonaniu najważniejszych robót przygotowawczych, przystąpiło obecnie do saméj czynności oświetlania ulic. Na główniejszych ulicach Kijowa będzie się wkrótce paliło około 600 latarni gazowych; reszta miasta będzie się tymczasem oświetlała dawnemi latarniami.

**Komitet piśmienności** w Petersburgu, według doniesienia *Pet. Wiad.*, tyle rozesłał bezpłatnie książek dla szkół elementarnych w ciągu czterech miesięcy od maja do końca sierpnia, że wnosząc z tego wypadnie, iż całoroczna wysyłka uczyni kolosalną cyfrę 80,000 tomów.

**Towarzystwo opery włoskiéj** p. Caroselli'ego, bawiące obecnie w Kaliszu, ma następnie objechać główniejsze miasta królestwa: Radom, Kielce, Lublin, Łódź i t. d.

**Gmach wielkiéj opery w Paryżu** kosztować będzie 40,000,000 franków.

**Dwa zjazdy** obradują obecnie w Wenecji: pedagogów i drukarzy. Posiedzenia odbywają się w pałacu dożów.

**Hotel w łańcuchach.** — Na szczycie góry Washingtona w Zjednoczonych Stanach północnéj Ameryki, zbudowano niedawno hotel z drzewa i żelaza i przykuto go ogromnemi łańcuchami do skały, by go przed burzami zabezpieczyć. Góra Washingtona jest ulubionym miejscem wycieczek Amerykanów, ale na wiosnę i w jesieni panują tam okropne burze.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Florjan Różycki ob. z Wołynia; Jan Wrzosek ob. z Miechowa; Fran. Kołosowski ob. z Kalwarji Zebrzydowskiéj; Zygm. Fudakiewicz ob. z Łańcuta; Hipolit Koszutski ob. z Mniszowa.

## Sprawy sądowe.

### Stanisławów 25 września.

[Proces Marguliesa i tow. o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

(Ciąg dalszy.)

Piąta rozprawa.

Z grupy Bohorodczany przesłuchano świadka Nissena Feuer, który potwierdza że Karmelin używał przeciwko Hübschmannowi groźb i że dostał od tego ostatniego podarunek. Prokurator żądał ażeby świadek zaprzysiągł czemu sąd odmówił z powodu, że zeznania te nie są zbyt ważne i nic nie rozstrzygają.

Wolf Kletter przełożony gminy wyznaniowéj w Łyścu obwiniony, że układał się z Karmelinem o sumę pieniędzy za Łysiec, którą następnie zapłacił Mojżesz Plesser, zaprzecza wszystkiemu.

Mojżesz Plesser zaprzecza jakoby przynosił pieniądze; przedstawiono mu małżonków Karmelinów. Żona Karmelina powiada że nie może sobie przypomnieć Plessera, lecz pamięta, że jakiś żyd „obdarty" przyniósł jéj mężowi pieniądze za gminę Łysiec.

Baruch Taube przełożony w Sołotwinie przyznaje, że dał Karmelinowi 700 złr. za swą gminę, lecz usprawiedliwia to groźbami, których on faktycznie dowiódł w Bohorodczanach i Nadwornie, że nawet kaleki brano.

Na potwierdzenie mniemanéj wszechmocy Karmelina opowiada obżałowany z całą naiwnością następujące zdarzenie: W obecności jego i wielu innych osób w winiarni Mendla Hass w Bohorodczanie, posłał Karmelin kilka flaszek wina do majora Ludolfa i kazał mu powiedzieć: „że nie ma czasu; niech major czeka, że go odwiedzi późniéj". Opowiada daléj, że skutkiem wydarzeń w Bohorodczanach i Nadwornie, które sprowadził Karmelin, takie zapanowało przerażenie w Sołotwinie, że wszyscy ojcowie i matki tłumnie oblegali go z płaczem błagając by oddalił grożące nieszczęście, skutkiem tego zgodził się zniesione mu pieniądze oddać Karmelinowi, ażeby przecie nie wszystkich oddawał do wojska „jakby na rzeź". Przekupienia jednak nie miał zamiaru.

Na zapytanie prokuratora dlaczego on tych gróźb i czynów Karmelina nie doniósł starostwu, odpowiedział: starosta i wszyscy urzędnicy wiedzieli o tém tak dobrze jak ja i inni, a że jednak nic z téj strony nie uczyniono, łatwo więc pojąć, że byłem przekonany o bezskuteczności podobnych skarg.

Abraham Dawid Kitner, teść Karmelina, znajduje się także między obwinionymi, ponieważ pomagał swemu zięciowi w Bohorodczanach, a jak mówi akt oskarżenia, „nie był przypuszczony do tajemnicy i nie wiedział, że Karm. w interesie rządu działa." Obwiniony przyznaje się do tego, ponieważ jak powiada, chciał pomagać swemu „dziecku".

Samuel Juran, Mendel Pfeffer, Rubin Schnitzer, Chaim Ratzer i Moses Loker, wszyscy propinatorzy w Sołotwinie, dali gminie izraelickiéj 240 złr., ażeby podczas dzierżawienia przez nich propinacji, nie przemycano wódki. Ponieważ jednak te pieniądze dostały się do Karmelina, musieli więc wiedzieć, w jakim celu mają być użyte, skutkiem tego wraz z innymi są oskarżeni.

Ci obwinieni przyznają zapłacenie téj sumy, zaprzeczają jednak, ażeby mieli wiedzieć, na co ona ma być użytą. Samuel Juran czyni naiwną uwagę: jeżeli ja dług komu płacę, to ani śmiem, ani mogę dochodzić, na co on go użyje.

Na tém zakończono przesłuchanie grupy Bohorodczany i posiedzenie dzisiejsze. Następne zapowiedziano na jutro.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Gospodarstwo przemysł i handel.

### Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 1 października.

Niewiele nowego mamy do zanotowania. — Omłot robi przecie prędsze postępy i ztąd dowozy są znaczniejsze; jednakże łatwo pozbywane po cenach u dołu podanych.

Pszenica. Z Podola przychodzą coraz większe transporty i znaczna część ofiarowanéj podolskiéj pszenicy w lichych gatunkach pozostała niesprzedana. Biała zaś polska pszenica przy silnym popycie a wielkim braku szybko była chwytana. Mołdawja i Rosja nic jeszcze nie przysyłają. Zagranica zawsze jeszcze nie występuje jako kupiec, gdyż żąda tylko pięknych gatunków, które nasze młyny same i po wyższych z placu zabierają.

Żyto otrzymywało wyższe cokolwiek ceny z powodu małych zapasów, tendencja wszakże pozostała niezmieniona.

Na rzepak żądanie większe i chęć kupna ożywiła się, wzrastają jednakże równocześnie i żądania sprzedających.

Siemię lniane więcéj ofiarowane i niżéj płacone.

Jęczmień i owies zachowały poprzednie ceny.

| Waga wied. netto za | funtów | zła. | | |
|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** biała polska | 170 | 11.50 | 12.50 | 14.— |
| „ czerwona | „ | 11.— | 12.— | 13.80 |
| „ żółta galicyjska | „ | —.— | —.— | —.— |
| „ „ podolska | „ | 11.25 | 12.50 | 13.50 |
| „ „ mołdawska | „ | —.— | —.— | —.— |
| **Żyto** polskie, węg., szląskie | 160 | —.— | 8.75 | 9.40 |
| **Jęczmień** wyborowy | 140 | —.— | 6.50 | 7.25 |
| „ na paszę | „ | —.— | 6.— | 6.25 |
| **Owies** | 100 | —.— | 3.25 | 3.40 |
| **Nasiona olejne:** rzepak | 150 | —.— | 13.— | 13.75 |
| „ lnica | „ | —.— | 10.50 | 11.50 |
| „ siemię lniane | „ | —.— | 11.50 | 12.— |
| **Koniczyna** biała | 180 | —.— | 40.— | 50.— |

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

### Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 30 września i 1 października.

Lubo dowóz zboża na targ wczorajszy na Baranie był większy od ostatniego targu, przecież takowy zaledwo średnim nazwać można. Roboty w polach główną stają się przeszkodą znaczniejszych przywozów. Ceny od czwartkowego targu niewielkiéj uległy zmianie.

Płacono za pszenicę 252 ft. 48—56, żyto 235 fnt. 36—40; jęczmień 202 fnt. 26—30; owies 136 fnt. 13—14 złp.

Jak na wtorkowy targ, dzisiejszy dowóz zboża na Kleparzu nadzwyczaj był mały. Cały obrot był mdły, do czego jeszcze i brak obcych kupców przyczynił się. Ceny niewielkiéj uległy zmianie.

Płacono za pszenicę 170 fnt. czerwoną po 11.25—13, białą sandomierską 13—14, galicyjską 11—12.50; żyto 160 fnt. piękne 9 do 9.55, na miarę 8.75; jęczmień 140 ft. 6.50 do 7; owies 100 ft. 3.50—3.75; groch 9.50 do 10; proso 8.80—9.50 zła.

Koniczyny i rzepaku bardzo mało było na targu.

### Wiedeń 30 września.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów 3988. Między temi: galicyjskich, besarabskich i mołdawskich 2141, węgierskich i serbskich wraz z bawołami 1732, z prowincji niemieckich 115.

Płacono za centnar galicyjskich 33—33.75, besarabskich po 31—34; najlepszych serbskich 29; bawoły 27—28; opasowe po 35—36 zła.

Pozostało niesprzedanych 200.

*M. Grabscheid*, ajent wołowy.

### *Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 22 do 28 września).*

**Wiedeń** 28 września.

(Dokończenie.)

„Vereinsbank" z ostrożnym, a honorów i dekoracji mniéj łaknącym „Zangiem" na czele, pilnuje interesów, szuka li tylko za nowemi źródłami przychodu, a ną chabrusowe lub tém podobne operacje ma swoje czy swych akcjonarjuszów: *non possumus,* dlatego też akcje Vereinsbanku o zł. 40 przy równéj wpłacie stoją wyżéj od fr. austrjackich.

Przedostatniego dnia, na końcu giełdy przyniósł telegraf wiadomość z Londynu o podwyższeniu „dyskontu" tamtejszego banku. To żadnego wpływu nie wywarło. Napoleondory tylko trochę więcéj były poszukiwane.

Kredytowe akcje trzymały się dobrze, ale mało transakcji w nich robiono; za to w Anglobank akcjach dwie grupy (mówią że jedna, z instytutowych czynników złożona) sobie oponowały, i raz stały około 312, a potém zaraz wyszły na 316, straciwszy z tego kursu powtórnie 3 guldeny, przy końcu giełdy podpędzone zostały przez „grupę haussę utrzymującą" na 317.

W kolejowych akcjach bardzo ostrożnie spekulanci specjalni postępują. Kwestja exportu ich ciągle zajmuje, w ogólności jednak opinja przeważa, że kursa niskie, szczególnie w Lombardach i Karola Ludwika. Pierwsze płacono po 209½, a drugie po nieco wyższym jak 235½ guld. kursie, brano z targu.

O lwowsko-czerniowieckich akcjach nie było mowy przez dłuższy czas. Teraz wyrosły na olbrzymią, finansową specjalność. Każdy o nich mówi, wszyscy się tém przedsiębiorstwem interesują.

Na kursa jednak ta „ciekawość" i gorliwe dopytywanie się o jéj „losy" nie wywiera wpływu w sensie giełdowego *„beliebt"*, odwrotnie kto je zna, radby ja zbyć, kurs 158 za 200 guld. nomin., kupców zaś w całém słowa znaczeniu niema, i ze świecą by ich dziś tu nie znalazł.

Przyczyna jest ta:

Minister handlu uznał stósownem zabrać się do ankiety, zbadania przyczyn niezdarnego gospodarstwa i wiecznego (od rządu) wymagania subwencji etc. To wszystko nie byłoby zaintrygowało giełdę, przyzwyczajoną do różnych niespodzianek tego rodzaju. Ale iż ta kruk krukowi ma wykłuć oczy, swój swego może chcieć pozbawić zysku ze schwindlu i uroku, jak Nestroj mawiał *„seinen Nimbes"* i Bóg wie czego jeszcze to niepraktykowane w cetralistycznym „raju".

Rzecz taka: Dyrektor czerniowieckiéj kolei jest znany p. Offenheim, dziś człowiek miljonowy, orderami i tytułami obsypany z przydomkiem Chevalier de Pont Euxin, i jeden z tych finansistów, którym tendencja polityczna służyła za pomost do miljonów. Znany ze swéj bezwzględności w popieraniu wszystkiego, co prowadzi do władzy, wpływu i wyzyskiwania. Dla zwiększenia sił finansowych, któremiby i rządowi i sobie mógł służyć, utworzył za poparciem rządu z trzech banków jeden, nazwał go „Union", kupił za akcyjne pieniądze *N. fr. Presse*, oddał ją i swoje wpływy do dyspozycji rządu, a mniemał, że odtąd, gdzie mu potrzeba będzie, znajdzie ministerjum po swéj stronie i że z niém wszędzie i zawsze już traktować będzie mógł, jako *d'égal à égal.*

Wielkie usługi uczynił rządowi podczas „Chabrusu" czeskiego, i dopomógł pieniądzmi akcjonarjuszów do kupowania dóbr w interesie partji niemieckiéj, przez co w kurji większych posiadłości Niemcy zwyciężyli, ztąd ich przewaga w sejmie i w rajchsracie.

Czy „Unionbanku" interesa przez taką gospodarkę zyskały? powszechnie wątpią, ale kontroli obawiać się niepodobna, ani też środków groźnych, jak przy zaliczkowych kasach w Morawji i Czechach.

To wszystko było kołom finansowym znane i naturalnie tolerowane, ale właśnie dlatego, i tylko dlatego dziwią się w tych kołach, co to mogło się stać? jaki wiatr wieje? czy p. Banhans sam postępuje jako biały kruk między czarnemi? czy wypierają się wszyscy nareszcie ministrowie tak polityki finansowéj „Unionbanku" i Offenheima, jakoteż i lekcji polit. *Nowéj Pressy* nadal? czy się też co innego stało po zjeździe berlińskim?

Przed tym wielkim znakiem zapytania stoimy.

Bo że ta koléj czerniowiecka od początku samego była experymentem szachrajstw, hypokryzji i bogacenia się kosztem publiki i akcjonarjuszów ze strony najjaśniejszych czy jasno oświeconych, najdostojniejszych, na wskróś lojalno-patrjotycznych gründerów, prezesów, verwaltungsratów, dyrektorów, Anglików-budowniczych (wszystko to w porozumieniu z sobą), to o tém nikt nie wątpi, ale temu się dziwią, że ministerjum to, porzuca na polu materjalnych interesów taktykę swych poprzedników Giskrów i t. p. którzy także do téj kategorji „kulturników" należeli.

Ma wyjść jak słyszałem broszura wyjaśniająca szczegółowo, nie szczędząc osobistości, cały przebieg sprawy założenia, budowy i prowadzenia kolei pomienionéj. Ciekawe mają być dane, jakim sposobem pożyczkę w Londynie zaciągnąć się udało? a ztąd jakie zasługi i honoracja? „Anglobank" jako dziś przyjaciółka i wraz z „Union" współwłaścicielka *N. fr. Pr.* wtedy jako *causa motrix* figurowała w tym „Chabrusie". Zawsze dobrze, jeźli maski się odsłaniają, a prawdy wychodzą na wierzch.

Kończy się tydzień giełdowy, jak zaczął: trudnością prolongacji i wypowiadaniem ciągłém depozytów przez instytut kredytowy, które mają wynosić wartość kilku miljonów. Anglo-austr. akcje konsorcjum ruchliwe, ale nie zbyt silne podpędza ciągle, nie troszcząc się o prolongację drogą, 5 złr. od 25 sztuk dziennie. Napoleondory poszły nieco w górę.

Z Berlina kursa znowu słabsze nadeszły, i właśnie wtedy dla demonstracji wygłoszono kurs Anglo-akcji na 321½, który się jednak o 3 złr. zaraz obniżył, bo właściwie kupców nie było, tylko swoi między sobą zrobili ten manewr przeźroczysty.

O subskrypcji na losy tureckie nic nie słychać, a pewniebyśmy już byli czytali reklamy na korzyść téj operacji, gdyby rezultat był świetny.

## Wiadomości telegraficzne.

**Paryż** 29 września. *Bien public* gani mowę Gambetty w Grenobli i powiada, że obecnie wszelka agitacja więcéj szkodzi rzeczypospolitéj niż pomaga.

**Londyn** 29 września. *Observer* podaje wiadomość, że lord-kanclerz Hatherley podał się do dymisji i że Roundell Pallmer przyjął ofiarowane mu kanclerstwo.

**Madryt** 29 września. Prawo o duchowieństwie, które ma być wniesione do kortezów, przeznacza 31,107,065 pozetas subwencji kościołowi, z których 24,044,983 przypada na gminy na opłacenie proboszczów i inne wydatki religijne.

**Perpinian** 29 września. 1500 wojska przybyło do Puicerda. Karliści uciekli do okolicznych gór.

## Przegląd polityczny.

W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się niewątpliwie plenarne posiedzenia przedlitawskiéj delegacji, skoro komisja budżetowa mniéj więcéj swoje prace ukończy. Należy się spodziewać, że uchwały komisji o zmniejszeniu pozycji nie będą odwołane przez plenum delegacji.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają wiadomość, podaną w *Montags-Revue,* że obrady nad reformą wyborczą rozpoczęły się żywo w gronie ministrów, i że elaborat ministra spraw wewnętrznych, bar. Lassera, zostanie wkrótce przedłożony podkomitetowi rady ministrów. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Komitet wojskowy węgierskiéj delegacji odbył przedwczoraj w obecności ministra finansów Kerkapolyi posiedzenie w celu zbadania pozycji w budżecie wojennym, tyczącéj się przedłużenia czasu czynnéj służby. Kerkapolyi, jak donoszą z Pesztu, miał się oświadczyć przeciwko téj pozycji, a przynajmniéj przeciwko całkowitemu jéj uchwaleniu. Jako wielce szczególną, ale charakteryzującą węgierskie stosunki przyczynę podają to, że p. Kerkapolyi w czasie wspólnego obradowania ministrów nad budżetem wojennym, nie miał jeszcze dokładnego wyobrażenia o stanie finansów w Węgrzech.

Pruskie dzienniki pochlebnie się odzywają o mowie Andrassego. Między innemi *Schles. Ztg* pisze: „Mowa hr. Andrassego jest mową pokojową, jakiéj jużeśmy oddawna nie słyszeli w Austrji; od wszystkich podobnych wywnętrzań się hr. Beusta tém się wybitnie różni, że austrjacki mąż stanu wyraźnie zrzeka się polityki „wolnych ruchów," którą tak lubił jego poprzednik, i oświadcza, że jest obowiązanym iść wedle marszruty, która go prowadzi do pokoju ze wszystkimi, a zwłaszcza z państwami sąsiedniemi. O ile się to stosuje do Niemiec, minister mógł całkiem zgodnie z ks. Bismarkiem powiedzieć, że zamiarem jego monarchy w Berlinie było jedynie nadać jasny, niewątpliwy wyraz szczerym, dobrym stosunkom z nowo urządzonemi Niemcami. Gdyby na zachodzie powstały nowe zawikłania, wtedy na wschodzie sytuacja jużby nie polegała, jak dawniéj, na wzajemném paraliżowaniu sił naszych sąsiadów, z czego tylko Francja spodziewałaby się korzystnego dla siebie wybuchu — owszem należy się spodziewać, że oba państwa użyją przeciwko gwałcicielowi pokoju jeśli nie materjalnego, to przynajmniéj moralnego wpływu swojego."

Ponieważ proces Bazaina, pisze *Siècle*, przybiera coraz większe rozmiary, zdaje się tedy, że akcja sądowa będzie odłożona na czas dłuższy, jak się spodziewano. Mówiono, że marszałek stanie przed sądem wojennym w listopadzie, a dziś już mniemają, że to nastąpi dopiéro w grudniu, albo nawet w styczniu. Co się tyczy stanu zdrowia marszałka, trudno o tém mówić, ponieważ on właściwie nie jest chory, a tylko często nie dobrze się miewa, co zresztą łatwo się tłumaczy jego stanem duszy.

## Ostatnie telegramy.

**Lwów** 30 września. Wybory lwowskie skończone. Wybrany został Jasiński 1938 głosami; Hönigsmann otrzymał 1142 głosy; wszyscy inni kandydaci razem 23 głosów. W Samborze wybrany został Marceli Madejski.

**Peszt** 30 września. Na dzisiejszém posiedzeniu komisji budżetowéj przedlitawskiéj delegacji zdawał Pipitz sprawę o projektach rządowych, dotyczących kredytu dodatkowego w ilości 47,000 złr. na dodatki drożyzniane dla urzędników wspólnych ministerstw i kredytu dodatkowego w ilości 41,000 złr. na dodatki dla gwardji przybocznéj. Następnie zdawał Zyblikiewicz sprawę o budżecie najwyższéj izby obrachunkowéj. Wnioski rządowe przyjęto. Przyszłe posiedzenie odbędzie się jutro. Na porządku dziennym umieszczono zamknięcia rachunków (ref. Brestel) i memorjał Skenego (referent Schaup).

**Sonderburg** 30 września. Poświęcenie pomników w Dueppel i Arnkiel odbył się bardzo uroczyście. Jenerał Manstein miał przemowę, w któréj uznawał waleczność wojska szlezwicko-holzackiego i wypowiedział nadzieję, że łączność obudwu księstw z Prusami i Niemcami coraz bardziéj wzmacniać się będzie.

**Konstantynopol** 30 września. Sobór powszechny ogłosił kościół bułgarski jako schyzmatycki. Akta soborowe, dotyczące téj sprawy, odczytano wczoraj w kościele. Tylko patryarcha jerozolimski nie podpisał wspomnianych aktów.

Dzisiaj o godz. 12 w południe zgromadziła się komisja pożyczkowa, oraz składający oferty i przystąpiono do ich otwarcia i zweryfikowania, iż do każdéj dołączony został kwit na złożenie kaucji 150,000 złr.

Złożono 4 oferty, mianowicie:

1) Wiedeńska „Wechselstube" dawniéj bank Sothena;

2) bank hipoteczny łącznie z bankiem krajowym galicyjskim (Ponińskiego);

3) bank włościański łącznie z bankiem lwowskim oraz firmą krakowską Blau i Epstein.

4) Länderbankenverein wiedeński.

Zgłaszał się także inny bank wiedeński nie złożył oferty.

Główne warunki w złożonych ofertach są następujące:

1. Sothen: ofiaruje 1,500,000 losami 1,501,000 złr. w. a. gotówką, płatnych w 3 ratach równocześnie z podnoszeniem odpowiedniéj liczby losów; przyjmuje koszta papieru, druku, stemple losów z wyjątkiem kosztów intabulacji. Ofiaruje dać kasie oszczędności 5000 sztuk losów al pari, jeżeli to przejdzie na rzecz miasta. Żąda jednak małych zmian w planie loteryjnym a pierwsze ciągnienie oznacza na dzień 1 maja lub czerwca 1873 r.

2. Bank hipoteczny łącznie z bankiem krajowym ofiaruje za 1,500,000 losami 1,500,500 złr. gotówką płatnych w 10 ratach równych kwartalnych, z których pierwsza przy przyjęciu oferty. Od niespłaconych rat płaci 4½% z dołu kosztów za papier, steple, druk, intabulacji nie ponosi. Naznacza 1sze ciągnienie na d. 27 grudnia 1872 r.

3. Bank włościański łącznie z lwowskim i firmą Blau i Epstein ofiaruje 19 złr. gotówką za los 20 reńskowy czyli 95% płatnych w ratach miesięcznych po 2000 sztuk losów. Gwarancje na wadjum i całym majątku. Nadto przypuszcza miasto do ¼ części zysku czystego po obliczeniu całego interesu. Kosztów, papieru druku stempla nie przyjmują. Naznacza 1 ciągnienie na dzień 2 stycznia 1873 r.

4. Länderbankenverein ofiaruje 19 złr. 45 kr. za los 20reńskowy, obowiązuje się spłacić całą sumę w 5 równych ratach. Kosztów nie przyjmuje. Naznacza termin 1 ciągnienia na 2 stycznia 1873.

Po otwarciu powyższych ofert komisja zaparafowała i podpisała wszystkie — i oświadczyła offerentom, iż wydane im zostaną świadectwa złożenia ofert i kwity kaucyjne.

Po oddaleniu się oferentów przystąpiła komisja do pierwszéj obrady i postanowiła zaprosić 5 obywateli z po za swego grona jako komisję fachową.

**Kursa.**—Wiedeń 1 października, god. 2. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 331.30.— Lombardy 208.—.— Losy tureckie 77.20. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 129.75.— Napoleony 8.74.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 234—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 156.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 162.50. — Akcje kol. Elżbiety 249.50 — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 168.—. — Akcje kolei północno zachodn. 223.—.— Losy węg. prem. 104.—.— Obligi indemn. galicyjskie 78.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 218.50. — Akcje anglo-banku 316.—.— Akcje kolei rząd. 323.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj —.—. — Akcje kol. Rudolfa 176.50.—. Akcje kolei pardubickiéj —.—. — Akcje kolei północ. —.—. — Tramway 328.—. Akcje banku budowy 134.80. — Akcje kolei wschodniéj 131.—. — Akcje kolei alföldzkiéj —.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 113.50.— Ogólny austrjacki bank 250.—. Union 268.50. — Oderberg 192.—. — Franco-hungaria 99.90.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 1 październ. | płacą złr. w. a. | żądają złr. w. a. |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 1?6 | 78 — | 79 50 |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —100 | 73 75 | 75 25 |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —125 | 80 50 | 82 — |
| 4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —10 | 93 25 | 95 — |
| 4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —10 | 92 25 | 94 — |
| 5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 136 | 92 50 | 94 50 |
| 4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —13 | 77 — | 78 75 |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 050 | 88 75 | 90 25 |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 150 | 93 25 | 95 25 |
| Akcje kolei warsz. wied. | 97 50 | 99 50 |
| „ „ Karola Ludw. | 232 50 | 236 50 |
| „ „ Czern.-Jassy | 155 — | 158 — |
| „ banku dla h. i przem 80 | — — | — — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 96 — | 99 — |
| Losy prem. węgierskie | 105 — | 108 — |
| Losy 3% tureck. 400 fr. | 77 — | 79 — |
| Losy m. Stanisławowa | 25 50 | 27 50 |
| Srebro nowe austryackie | 107 — | 109 — |
| Srebro w kuponach | 106 75 | 108 75 |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 166 — | 171 — |
| Ruble papier. rossyjskie | 148 — | 149 50 |
| Talary pruskie | 162 50 | 164 50 |
| Dukat obrączkowy | 5 17 | 5 27 |
| 20-frankówka | 8 70 | 8 8 |
| Rumuńskie oblig. tal. 100 | 48 50 | 50 50 |
| **WIEDEŃ, 30 września.** | | |
| **Dług państwa:** | | |
| Renta austryacka 5% | 65 30 | 65 40 |
| „ „ w srebrze 5% | 70 35 | 70 4 |
| **Losy.** | | |
| Rząd. z r. 1839 całe za 100 | 339 — | 340 — |
| „ „ 1839 ⅕ „ 100 | 339 — | 340 — |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 93 — | 93 50 |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 02 60 | 102 90 |
| „ „ 1860 ⅕ „ 100 | 123 — | 124 — |
| Rząd. 1864 100 | 143 — | 144 — |
| Como Renten za 20 | 25 — | 26 — |
| Węgier. poż. premiow. 100 | 104 75 | 105 — |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa | 189 50 | 190 50 |
| Clary „ 40 „ mk | 38 — | 39 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 98 50 | 99 50 |

| | płacą złr. w. a. | żądają złr. w. a. |
|---|---|---|
| Inspruku .. na 20 fl. wa. | 29 — | 29 2 |
| Keglewicza na 10 fl. mk | 17 50 | 18 50 |
| Krakowskie na 20 „ wa | — — | — — |
| Ofen (Budy) „ 40 „ „ | 29 50 | 30 50 |
| Palfy „ 40 „ mk | 26 50 | 27 50 |
| Rudolfa „ 10 „ wa | 15 25 | 15 75 |
| Salm „ 40 „ mk | 40 — | 41 — |
| Salzburga „ 20 „ wa | 25 — | 26 — |
| St. Genois „ 40 „ mk | 29 75 | 30 2 |
| Tryestu „ 100 „ „ | 117 50 | 118 50 |
| „ „ 50 „ wa. | 58 — | 59 — |
| Waldstein „ 20 „ mk. | 23 — | 24 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 24 50 | 25 — |
| **Obligacje.** | | |
| Indemniz. bukow. 5% | 76 50 | 77 50 |
| „ galicyjskie | 78 50 | 79 — |
| „ siedmiogrodzkie | 78 — | 79 — |
| „ węgierskie | 80 — | 80 50 |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 79 50 | 80 — |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120 | 104 75 | 105 25 |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za fl 120 wa. | 316 — | 316 50 |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 114 — | 114 50 |
| Boden Credit austr. 80 „ | 272 — | 275 — |
| „ „ węg. 80 „ | 121 75 | 122 75 |
| Creditanst. austr. 160 „ | 331 30 | 331 50 |
| „ allg. ung. 120 „ | 142 25 | 142 75 |
| Commissionsb. w. 140 „ | 132 25 | 132 75 |
| Depositenbank „ 80 „ | 116 25 | 116 50 |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 1020 — | 1030 — |
| „ bank czeski 100 „ | — — | — — |
| Franco austr. 80 „ | 129 50 | 130 — |
| „ węgierskie 80 „ | 99 — | 100 — |
| Galic. banku hip. 160 „ | — — | — — |
| „ dla h. i prz. 80 „ | — — | — — |
| „ Landsbk Lwów 100 „ | — — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 253 — | 253 50 |
| Interventionsb. na 80 „ | — — | 165 — |
| Länderb. Verein 80 „ | 114 — | 114 50 |
| Nationalbank „ | 875 — | 877 — |
| Ogólnego austrj. 200 „ | 253 — | 254 — |
| Unionbank za 200 „ | 269 50 | 270 — |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 168 — | 168 50 |
| Verkehrsbank 200 „ | 218 — | 219 — |
| Wechslerbk wied. 80 | 314 50 | 315 — |
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 179 50 | 180 50 |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 365 — | 367 — |
| „ Cassa-Verein 80 „ | 107 — | 108 — |
| **Akcje kolej:** | | |
| Arcyks. Albrechta 200 wa. | 178 — | 178 50 |

| | płacą złr. w. a. | żądają złr. w. a. |
|---|---|---|
| Alföld Fiume w. a. 200 sr. | 178 50 | 179 — |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | — — | — — |
| „ Westbahn 200 „ | — — | — — |
| Dniestrzańska fl. 200 sr. | 132 — | 132 50 |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr. | — — | 140 — |
| „ „ L. B. 200 „ | 150 — | 152 — |
| Elisabeth 200 mk. | 250 — | 250 50 |
| „ Linz Budw. w. a. 200 sr. | 214 — | 215 — |
| Eperies-Tarnow 200 „ | — — | — — |
| Ferdin. Nordbhn 1000 mk. | 2090 — | 2095 — |
| Franc. Józefa w. a. 200 sr. | 223 50 | 224 5 |
| Fünfkirch. Bárcs 200 „ | 183 — | 183 50 |
| Gal. Karl Ludw. 210 „ | 235 25 | 235 75 |
| Graz-Köflach górn. 200 „ | 365 — | 367 — |
| „ „ II emisji 80 „ | 176 — | 180 — |
| Kaschau Oderberg 200 wa. | 194 — | 194 50 |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 157 25 | 157 7 |
| Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr. | 139 50 | 139 75 |
| „ na 126 srbr. 80 wa. | — — | — |
| Oest. Nordwstb wa. 200 sr. | 214 — | 214 5 |
| „ lit. B. „ 200 „ | 183 25 | 183 5 |
| Ostrau-Friedland 200 „ | — — | — — |
| Praga-Dux „ 150 „ | 107 50 | 108 50 |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 176 75 | 177 25 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr | 178 25 | 178 75 |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 327 — | 328 — |
| „ II emisji 80 „ | — — | — |
| Südbhn (Lombard.) 200 wa. | 208 70 | 208 90 |
| Süd-nord Verbind. 200 mk | 176 — | 176 50 |
| Suez-Canal-Ges. fr. 500 | — — | — — |
| Theissbahn 200 wa | 49 75 | 250 25 |
| Tramway wied. 200 „ | 328 50 | 329 — |
| Turnau-Kralup-Prag 200 „ | — — | — — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr | — — | — — |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 162 50 | 163 — |
| „ Ostbhn (500 fr) 200 „ | 131 75 | 132 25 |
| „ Westbahn 200 „ | 177 — | 177 50 |
| **Akcye przemysłowe.** | | |
| Bangesells. allg. oest 8 | 135 25 | 135 50 |
| „ Wied. 100 | 221 — | 221 50 |
| Bauverein „ 100 „ | 54 75 | 55 — |
| Forstprodukte 200 | — — | — — |
| Hüttenberger Eis. 200 „ | — — | — — |
| Inneberg hut 140 | 211 50 | 212 — |
| Kałusza 200 | — — | — — |
| Masz. cegiel. wied. 200 | — — | — — |
| „ „ i bud. lwow. 100 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty 100 | 92 50 | 93 50 |
| Parcelacyjne galic. 100 | — — | — — |
| Schlöglmühle Pap. 100 | 119 50 | 120 — |
| Wied. parcelacyjne 100 | 113 — | 113 50 |

| | płacą złr. w. a. | żądają złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr. | 100 75 | 101 — |
| „ „ 33 lat los 5% wa. | 88 — | 88 50 |
| „ „ gm. 40 „ | 86 25 | 86 75 |
| Centr. Bd. Cred. 40 5½% | 94 75 | 95 25 |
| „ „ 20 .. 6% | 95 75 | 96 25 |
| Galic. Tow. kred. 4% | — — | — — |
| „ „ „ 5% | 80 50 | 81 50 |
| „ Banku Hyp. 6% | 89 50 | 89 80 |
| „ Bank. Włoś. 6% | 94 25 | 95 — |
| Nationalbank m. k. 5% | — — | — — |
| „ w. a. 5% | 90 40 | 90 60 |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½ | 94 25 | 94 75 |
| „ „ 50 „ 5½ | 92 — | 92 50 |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ „ 10 5% | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 — | 88 50 |
| „ Rentenbank 36 5½ | — — | 97 50 |
| „ „ 36 5½ | 85 50 | 86 — |
| Sparkasse I anstr. 30 5½ | 98 — | 100 — |
| „ „ „ 32 5½ | 96 — | 96 50 |
| Węg. tow. kred. 5½% | 87 75 | 88 — |
| Wien. Hyp. Kasse 5½ | 95 — | 95 50 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Arcyks. Albrechta 100 wa. | — — | 93 75 |
| Alföld Fiume 5% sr. | 92 50 | 93 — |
| Bauges. allg. östr. 5% sr. | 93 — | 93 75 |
| „ Wien. 6% „ | — — | — — |
| Dniestrzańskie 5% „ | 78 — | 78 50 |
| Dux-Bodenb. 1871 5% „ | 90 50 | 91 — |
| Elisabeth 5% „ | 92 40 | 92 6 |
| „ emisja 1862 5% „ | 91 — | 91 50 |
| „ (Linz-Budweis) 5% „ | 100 25 | 100 7 |
| „ „ em. 1870 5% „ | — — | 102 — |
| Ferd. Nordbh m. k. 5% | 89 — | 89 5 |
| „ „ w. a. 5% | 87 — | — — |
| „ „ „ 5% sr | 100 70 | 101 1 |
| Franz. Josef „ 5% „ | 99 90 | 100 2 |
| Fünfk.-Bárcser 5% „ | — — | — — |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | — — | 102 — |
| „ II. em. „ 5% „ | 97 — | 97 50 |
| „ 1871. III. „ 5% „ | 94 75 | 95 25 |
| Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „ | 84 — | 84 50 |
| Inneberger „ 5% „ | 83 90 | 84 10 |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | — — | 94 — |
| Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | — — | 78 — |
| „ II. 1867 „ 5% „ | — — | — — |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 79 75 | 80 25 |
| „ IV 1872 „ 5% „ | — — | 80 |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | 87 75 | 88 2 |

| | płacą złr. w. a. | żądają złr. w. a. |
|---|---|---|
| Oest. Ndwstb w. a. 5% sr. | 98 10 | 98 40 |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 93 75 | 94 — |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 90 30 | 90 60 |
| Südbahn (Lombardy) „ | 11 25 | 11 75 |
| Süd-nord Verb. w. a. 5% | — — | 99 — |
| Theissbahn 5% sr. | — — | — — |
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 87 — | 87 50 |
| „ Nrdost 300 5% „ | — — | 87 50 |
| „ Ostbhn 300 5% „ | 77 75 | 78 — |
| „ Westbahn 5% „ | 90 20 | 90 50 |
| **Weksle na 3 mies.** | | |
| Frankfurt skont. 5% | 91 80 | 91 90 |
| Hamburg „ 4½ „ | 80 20 | 80 30 |
| Londyn „ 4½ „ | 108 85 | 109 — |
| Paryż „ 5 „ | 42 40 | 42 50 |
| **Monety:** | | |
| Dukat wałny | 5 26 | 5 2 |
| 20 frank. austr. | — — | — — |
| „ francuz. | 8 74 | 8 75 |
| Srebro | 107 85 | 109 1 |
| Talar pruski | 163 — | 163 50 |
| **LWÓW 28 września.** | | |
| Akc. banku hip. gal. 16 | 229 — | 230 50 |
| „ „ krajow. 100 | — — | 88 — |
| Listy zast. galic. 5% | 81 — | 82 — |
| „ „ „ 4% | 74 50 | 75 25 |
| „ „ banku hip. 6% | 89 25 | 89 75 |
| „ „ włościań 6% | 94 — | 94 50 |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 78 60 | 79 40 |
| Półimperjał ros. | 8 85 | 9 — |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 65 | 1 76 |
| „ „ papier. | 1 48 | 1 50 |
| **WARSZAWA 20 wrześ.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m | 7 36 | 7 38 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d | 87 30 | 87 60 |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m | 99 30 | 99 60 |
| Akcje kol. warsz.-wied | 98 50 | 99 50 |
| „ „ warsz.-bydg. | 75 — | — — |
| „ „ warsz.-teresp. | 120 — | — — |
| Listy zast. serji 1. 4% | 94 8 | 95 10 |
| „ „ „ 2. 4% | 93 5 | 93 80 |
| kupon ubiegły | — 97 | — — |
| „ „ nowe 5% | 93 50 | 93 90 |
| kupon ubiegły | 1 22 | — — |
| „ likwidacyjne 4% | 77 75 | 78 — |
| kupon ubiegły | 1 21 | — — |

## Pociągi osobowe

na kolejach żelaznych.

| Stacje. | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą popoł. |
|---|---|---|---|---|
| w *Krakowie:* lwow. | 11.13 | — | — | 3.18 |
| „ „ pospi. | — | 9.35 | 7.33 | — |
| „ „ miesz. | — | n.10.36 | 5.39 | — |
| „ wielicki | 11.30 | 11.— | 6.54 | 8.15 |
| „ wiedeński | 5.46 | 3.30 | 9.45 | 9. 8 |
| „ pospiesz. | 7.30 | — | — | 8.18 |
| „ mieszany | 10.10 | — | 11.59 | — |
| „ na Oświę. wroc. | — | — | — | 3.28 |
| „ do Wrocł. mysł. | — | — | — | — |
| „ warszawski | 8. 2 | — | — | 6.30 |
| w *Wieliczce:* krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w *Tarnowie:* krakowski | n.12.31 | 2.12 | n12.26 | 2.— |
| „ „ miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ „ miesz. | — | 5.58 | — | 5.38 |
| w *Rzeszowie:* krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ „ miesz. | — | 1.19 | — | 1.— |
| „ lwowski | n. 1.13<br>9.28 | —<br>— | n. 1.—<br>9.19 | —<br>-- |
| „ „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w *Przemyślu:* krakowski | 5. | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| „ lwowski | —<br>— | 6.39<br>10.48 | —<br>— | 6.29<br>10.35 |
| „ „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we *Lwowie:* krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ „ miesz. | 6.4 | — | — | 8.— |
| „ brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.5 | n.7.38 |
| „ czerniow. | 10.49 | 10.20 | — | —13 |
| w *Brodach:* lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12.— |
| w *Tarnopolu:* lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.— |
| w *Podwołoczyskach* lwo. | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1.— |
| w *Czerniowcach:* lwow. | — | — | 7.— | 9.— |
| w *Mysłowicach:* krak. | 11.33 | — | — | — |
| w *Warszawie:* krak. | 9.— | — | — | 8.51 |
| w *Wiedniu:* krak. | 8.— | 5.—<br>3.39 | 3.—<br>4.05 | 7.31<br>— |

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

## Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
**w Krakowie w administracyi „Kraju“**
jako téż
**we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:**

| | zł. ct. |
|---|---|
| **Adam Mickiewicz** i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873 | 1 50 |
| **Fizyologia codziennego życia** G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. (Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku). | 1 50 |
| **Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768**, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie. | 2 — |
| **Plotki i Prawdy** | 1 — |
| **Obrazki z podróży po Szwecyi**, bar. W. Engeströma | 2 50 |
| **Ella**, powieść Chłędowskiego | 1 50 |
| **Po nitce do kłębka**, powieść Chłędowskiego | 1 50 |
| **Handel i przemysł** za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala | — 20 |
| **Skrupuły**, powieść Chłędowskiego 1 tom | 1 50 |
| **Album fotograficzne**, 2gi tom (Tom I. wyczerpany). | 1 — |
| **Irydjon**, odczyt Ad. Bełcikowskiego | — 25 |
| **Józef Ignacy Kraszewski** Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera | — 15 |
| **Sto djabłów**, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy | 2 50 |
| **Tajny fundusz**, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy | 2 — |
| **Rodzina Orskich**, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy | 2 — |
| **Walka stronnictw**, komedja Stożka, 1 t. | — 50 |
| **Sobory**, szkic historyczny przez W. B. K. | — 20 |
| **O sprawie ruskiéj** | — 25 |
| **Po ślubie**, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana) | — — |
| **Dwa szkice powieściowe**, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) | — 50 |
| **Ultramontanie i Moderanci** przez autora „Plotek i Prawd“ | — 25 |
| **Dwaj Radziwiłłowie**, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego, | — 50 |
| **Prawo Postępu**, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego, | — 75 |
| **Kwestya nadbałtycka**, przez Jana Leśniewskiego, | — 15 |

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

---

## Tygodnik Wielkopolski

czasopismo
**naukowe, literackie i artystyczne,**

wychodzi w Poznaniu co sobotę. Zamieszcza **dwie** oryginalne polskie powieści, przeglądy literatury i sztuki, sprawozdania z nauk przyrodniczych itd.

**Cena przedpłaty:**
We wszystkich księgarniach, urzędach pocztowych i w redakcyi w Poznaniu ul. Fryderykowska 27, wynosi kwartalnie 1 talara, czyli 1 złr. 50 ct. w.a.
3637(1-1)

---

An die l.bliche
**Fabrik**
des k. k. priv.
**ARCANUM**
**Wien, Neubaugasse, Nr. 70**

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Ponieważ sprowadzane od Pana c. k. **„ARCANUM“** na szczury i myszy **nader skutkuje**, przeto proszę mi przysłać jeszcze wielki słoik — i zostaję z poważaniem

**Marcin Indéf,**
kapelan miejscowy w Lucine pod Lublaną
1 marca 1872.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana**.

☞ Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego“ 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

☞ Na za ówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 5619(1-6)

---

Ces. król. uprzyw. Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

# OGŁOSZENIE.

**Artykuł „ziemniaki“ (kartofle) w naszych z dniem 15$^{tym}$ maja b. r. zaprowadzonych taryfach do klasy B policzony, umieszcza się od dnia 1$^{go}$ października b. r. aż do dalszego postanowienia także w szczególnéj taryfie Nr. 2 przy zachowaniu postanowień w téjże zawartych.**

**Lwów w wrześniu 1872 r.**

3646(1-3)

**Dyrekcya Ruchu.**

---

**Zakupno, sprzedaż i zamiana**
wszystkich teraźniejszych
**papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.**
Wykupno kuponów
**Zlecenia dla c. k. giełdy**
wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%. Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

## ROTHSCHILD & CO.
**Opernring 21,**
WIEN. 3136(3-20)

**Assygnaty udziałowe**
**ważne na wszystkie ciągnienia**
bez dalszéj dopłaty na

| | | |
|---|---|---|
| 1/40 | C. k. austr. losy państw. z r. 1839 | zł. 6. |
| 1/20 | „ „ „ „ „ „ „ 1860 | „ 8. |
| 1/20 | Węgierskie losy premiowe „ „ 1870 | „ 7. |
| 1/20 | Tureckie losy kolejowe „ „ 1870 (ważne na 36 ciągnień) | „ 4. |

---

## Do sprzedania
## młyn wodny

murowany, z zabudowaniem gospodarczém, gruntem ornym, łąką i sadem, **w dobrach Młoszowa**, w W. Ks. Krakowskiém, przy gościńcu Wrocławskim i kolei żelaznéj, między stacyami Krzeszowice i Trzebinia.

Wiadomość powziąść można w zarządzie dóbr Młoszowa, poczta **Trzebinia**. 3613(1-3)

---

## Mieszkanie obszerne

bardzo ładnie umeblowane, jest do wynajęcia. — Bliższą wiadomość powziąść można w księgarni „Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych“. — Rynek. Dom księcia Jabłonowskiego. 3639(1-3)

---

# KAMIENICA

w Krakowie, przy ulicy bardzo bliskiéj Rynku Głównego położona, obszerna, dwupiętrowa, na każdem piętrze po 10 pokoi, z oficyną, stajnią i wozownią, z wolnéj ręki

**do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Adolfa Korczyńskiego, Rynek Główny, Nr. 44.
3621(1-3)

---

## Terno za ternem.

**Do p. astronoma E. Lehmann'a**
Berlin, Frankfurter Allee.

...jaka radość, mamy 1 terno itd.
Lwów, 23 września 1872. Z polecenia
**Lelowski.**

....Za pomocą pańskiéj kombinacyi wygrałem także 1 Secco-terno itd.
Budweis, 20 września 1872 r. 4615(1-4)
**J. Weinert.**

Powyższe kombinacye można otrzymać od tegoż Pana, zobowiązawszy się dać 5% udziału w wygranéj i wynagrodzenie od 1 do 2 złr. a. w.

---

## Dr. L. G. Kraus,

em. sekundary sz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój

**Instytut Ordynacyjny**
dla słabości
**ukrytych i skórnych**
**Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.**
**Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.**

☞ **Pisemne konsultacye** uskuteczniа się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

☞ Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepsza rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 3496(1-?)

---

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

**Die geschwächte Manneskraft,**
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
**Preis 2 fl.**

Zu haben in der
**Ordinations-Anstalt**
für 3263(2-50)
**Geheime Krankheiten**
*(besonders Schwäche)* von
**Med. Dr. Bisenz,**
**Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.**

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

---

**Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua**
**w Krakowie**
**opuściło prasę dzieło pod tytułem**

# WIECZORY POD LIPĄ

czyli
historja narodu Polskiego przez L. Siemieńskiego
Wydanie 10te poprawione i powiększone z dodatkiem chronologicznym na marginesach
Cena tylko 1 złr.

Nabywszy powyższe dzieło na wyłączną własność (a zatém nietylko obecną edycję) ostrzegam niniejszem że wszelkich przedruków w drodze sądowéj ścigać i prawnie poszukiwać będę.

Nakładca i właściciel.
**J. M. Himmelblau.**

---

## Wyrzutami skórnemi, tyfusem, długo trwającą zimnicą

nader osłabieni i niedokrwiści
**wyzdrowieli zupełnie**
skutkiem użycia słodowych wyrobów Hoff'a przepisanych przez lekarzy.

Essek, 2 sierpnia 1872 r. — Między moimi chorymi jest także 6cioletnia dziewczynka, która wyrzutami skórnemi, tyfusem i długo trwającą zimnicą nader osłabiona, nabawiła się niedokrwistości. Przepisałem jéj **słodową czekoladę zdrowia** i muszę przyznać, że użycie jéj jest **nadzwyczaj skuteczne**, a dziewczynka **widocznie nabiera ciała** i jest całkiem zdrową.

Odtąd przepisywałem częściéj Pańskie wyroby, które **najlepiéj skutkowały** i dla tego proszę przysłać za wypłatą w urzędzie pocztowym dwa funty słodowéj czekolady zdrowia w tabliczkach 2go gatunku i paczkę słodowych cukierków piersiowych.
**Dr. A. Lobmayer**
operator i lekarz kolejowy.

Duna Szekcsö 11go lipca 1872. — Proszę przysłać panu Antoniemu Uglecic'owi w tém mieście sześć flaszek „słodowego wyciągu piwa zdrowia“.
3642(1-?) **Dr. Mayer** nadlekarz.

**Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring 11, od listopada: Kolowratring 3.**

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

---

## Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska.** tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie**, 21, **Ładowa Pieczara.**

**Pamiętników Nieznajomego** tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką poczto : rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic**, 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

**Biblioteka** wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

**Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**
**przy placu ś. Ducha.** 3415(1-?)

---

## KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
## Aleksandra Nowoleckiego w Krakowie

otworzyła z dniem 15 września b. r.

# ABONAMENT na NUTY,

**za opłatą miesięczną 80 ct. i 3 złr. kaucyi,**
**i półrocznie za opłatą 8 złr. zgóry i 3 złr. kaucyi.**

Abonentom półrocznym służy prawo wyboru nut na własność do 5 złr., jako premia podług upodobania. — Abonentom zamiejscowym ze względu na koszta przesyłek daje się odpowiednio większą ilość nut na raz. 3617(1-3)

Szczegółowe drukowane objaśnienia i warunki, udziela się bezpłatnie.

---

**Pierwszy publiczny wyższy**
## NAUKOWY ZAKŁAD HANDLOWY
**w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 32.**
# KAROL PORGES,
**dyrektor.**

Zakład ten ma 2 oddziały: a) **szkołę**, b) **kursy zawodowe.**
Nauka rozpoczyna się na początku października.
**Szkoła** ma trzy roczne kursa.
Na **kursach zawodowych** wykłada się przedmioty zawodowe: **prowadzenie ksiąg, kupiecką rachunkowość, korespondencyę, naukę o wekslach we dnie i wieczór,** tudzież **w osobnym oddziale**

naukowy kantor dla nauk handlowych,

dla tych, którym wiek, stanowisko, wykształcenie i zatrudnienie nie dozwala uczęszczać do szkoły. — Do tego oddziału przyjmuje się każdego czasu.
Od dwóch lat istnieją w tym zakładzie naukowe kursy o

**kommercyjnym ruchu na kolejach żelaznych i telegrafowaniu**

dla starających się o posady na **kolejach żelaznych.**
Nauczycielami są zdolni urzędnicy c. k. uprzyw. kolei północnéj i

osobny kurs o ubezpieczeniach. 3530(1-10)

**Wpisy** odbywają się **26 września.**
**Programy** dostać można **darmo** w zakładzie i w uniwersyteckiéj księgarni Beck'a **Rothenthurmstrasse Nr. 15.**
Ukończonym słuchaczom służy prawo jednorocznéj służby ochotniczéj w c. k. wojsku bez potrzeby zdawania popisu.

---

## Płaszcze od Deszczu.

**Płaszcz od deszczu**, prawdziwie angielski, z nowo-poprawionéj niezniszczonéj nieprzemakalnéj materyi zasługuje na szczególną zaletę dla podróżnych, gospodarzów, urzędników kolejowych i w ogóle dla wszystkich wystawionych na słotę. — Płaszcze te przewyższają pod względem elegancyi i trwałości wszystkie inne dotychczas wyrabiane. Ponieważ nie są zszywane, przeto nie potrzebują naprawy. — Można je także na drugą stronę obrócić i nosić jako piękną wierzchnią suknię podczas pogody.

1 sztuka zwykłéj wielkości 42 cali długa kosztuje 10 złr. w.a., za każde 2 cale więcéj, płaci się 1 złr. — **Kapiszony** kosztują po 1 złr. w. a.

**Główny skład fabryki: Govin & Syn w Manszestrze**

---

## Światło Światło Światło
**piękne, dobre, tanie.**

Najnowsze bezpieczne lampy naftowe najlepiéj urządzone (1 płomień równa się światłu z sześciu świec) dają bezsprzecznie najpiękniejsze światło i zaoszczędzają 50% w porównaniu z wszelkiem inném światłem. — Ceny są tak niskie, że nie ma obawy o współzawodnictwo. Za najlepszą jakość ręczy się.

1 lampa do kuchni z szkłem i knotkiem ct. 45, 60.
1 „ „ „ ścienna do wieszania kompletna, ct. 85, złr. 1.20, 1.50.
1 „ piękna pokojowa, całkiem kompletna, złr. 1.20, 1.50, 1.80.
1 „ najozdobniejsza, złr. 2, 2.50, 3.
1 „ salonowa, bardzo ozdobna i dobra, złr. 4, 5, 6, 8, 10.
1 „ do nauki lub pracy z umbrelką, złr. 1, 1-50, 2.
1 „ ścienna do stajni, przedpokoju, ct. 90, złr. 1.20.
1 „ do wieszania do stajni, przedpokoju, ct. 90, złr. 1.50, 2.
1 „ do wieszania w fabrykach, pracowniach, sklepach, złr. 2, 2.50, 3.50.
1 „ „ w jadalni ż przyrządem do ściągania, najlepsza, złr. 5, 8.
1 „ „ „ „ „ braz pozłac. zł. 15, 20, 25.

**Ceny lamp rozumie się wraz z knotkiem i szkłem.**

1 umbrelka mała, ct. 5, lepsza 10, najlepsza 15.
1 „ średnia ct. 10, „ 15, „ 20.
1 „ wielka ct. 25, „ 35, „ 45.
1 łokieć knota, ct. 4, 6, 8.
1 nożyczki stalowe ct. 25.
1 koronka zabezpieczająca umbrelkę od spalenia się ct. 5.
1 sztuka zabezpieczająca cylinder-szkło od pęknięcia, ct. 10.
1 mechaniczna szczoteczka do czyszczenia ct. 20.
1 podstawka pod lampę, najpiękniejsza, ct. 20, 30.
1 kapelusz najpiękniejszych kształtów, ct. 15, 25, 35.
1 waga do wieszania lamp, złr. 1.40, 1.80, 2.20.
1 szkło cylindrowe, ct. 4, 5, 6.
1 szkło kuliste, 20, 25, 30.
1 blaszana koneweczka na naftę, na 1 funt, ct. 30, na 2 funty, ct. 50. 3616(1-12)

☞ **Hurtowni kupcy otrzymają rabat u** ☜
**A. Friedmann'a**
Wiedeń, Praterstrasse, 26, parter i pierwsze piętro.

---

**Otwarte 1823.**

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.

**Poręczenie**

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

**Pompy centryfugalne,**

**Sikawki ogniowe**
wszelkiéj wielkości,
**Sikawki i pompy**
**ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.**

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki przyrządy do ratowania.

**WM. KNAUST**
WIEDEŃ,
**Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.**
Leopoldstadt, Miesbachgasse
**Nr. 15.**

**Pompy do budowy,**
**pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.**

(I.) —3465(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

---

TRADE MARK. ELIAS HOWE JR.

# MASZYNY
## do szycia
**oryginalne amerykańskie**
# HOVE'GO.

☞ Główny Skład Komissowy na Galicyę
**A. GUMPLOWICZ,**
**w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.**
3335(1-?)

---

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.